

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 72.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 marca 1931 r.

Rok XXV.

O linie wytyczne polityki polskiej.

III.

Trudne zadanie nieuniknionej i stałej walki na dwa fronty wymaga jako decydującego czynnika silnych charakterów. Kombinacje i plany są rzeczą zmienną i mogą się udać lub nieudać. Ustrój jest ważny — bo to narzędzie kierowania państwem — ale tylko narzędzie i nic więcej. Najlepszy ustrój pozostanie martwą formą, gdy nie będzie twórczych i ofiarnych sił duchowych, które ramy te treścią wypełnią.

Zresztą i odwrotnie: dzielny naród znajdzie zawsze najodpowiedniejszą dla siebie formę ustrojową. Dawna Polska zginęła nie dla wad ustrojowych, lecz dla słabości charakterów. Wniosek z tego jasny, że najważniejszym z zadań naszej polityki jest — wychowanie. Wychowanie to jednak dokonywane się nie tylko w szkole. Światonogląd kształtować i charaktery wyrobić można naprawdę dopiero na dorosłym. Na tem przekonaniu oparła się najbardziej skuteczną ze znanych nam akcji wychowawczych, która z narodu upadającego i skazanego na zagładę zrobiła w ciągu lat kilkudziesięciu naród przodujący światu pod względem kultury duchowej i materialnej, a rozlewając się poza granice ścisłej swej Ojczyzny, przetrwała oblicze dużej części Europy. Mamy na myśli Danję i to, co z niej — a potem z całej północnej Europy, zrobiły uniwersytety ludowe, zapoczątkowane przez Grundtviga, a do potrzeb życia przystosowane przez Krystjana Kolda. Dziś do analogicznych wniosków dochodzi nasz światowej sławy socjolog prof. Znaniecki, podkreślający olbrzymią rolę oświaty pozaszkolnej.

Podkreślana przez nas wielokrotnie różnica między Wschodem a Zachodem leży przedewszystkiem w charakterach.

Spróbujmy więc w zwięzłym rzucie uchwycić splot tych najistotniejszych i najbardziej trwałych cech typu wschodniego.

Kto ludzi chce zrozumieć, musi znać ich kraj. Ludzie ubogiej w słońce ponurej północy, zahartowani w twardej walce z niegościnną ziemią inny muszą mieć charakter niż ci z uroczej krajiny słońca, która psuje i rozleniwia swe dzieci łatwością życia, dając im radość miast twardej siły woli.

Step rosyjski, o którym się tak rozpisali Dmowski, nie daje ani beztrudnej radości południa, ani zaciętej woli Skandynawczyków. Bezkręś stepu rozleniwia swą beznadziejnością, nie daje punktu zaczepnego dla realnej woli twórczej, lecz hartuje w samozaparcie i braku wymagań... może też usypia tym brakiem pretensyj. Lecz step z drugiej strony pobudza fantazję, gdy raz fantazja zechce się do czynu porwać, wtedy czyn ten przybiera rozmiary gigantyczne, nie zna przeszkód ni hamulcy, idzie do celu po trupach milionów. Od Dżenghis-hana do Lenina i Stalina nie się pod tym względem nie zmieniło. I gdy nie wola, lecz myśl się rozbudzi w człowieku wschodnim, wtedy rozpęta się ku dociekaniom zasadniczym, gubi się w bezkresie i jałowości, zabijać wole. Czasem rozbudza się moralność wystrzela buntem zasad nieralnych w rezultacie zabójczych dla życia społecznego.

Brak twardej szkoły walki o byt codzienny w ramach wysoko rozwiniętej cywilizacji jest tu cechą istotną, łączą-

Marszałek Piłsudski w Cherbourgu.

Kierunek kontrtorpedowca „Wicher“ dalej nieznany.

Cherbourg, 26. 3. (PAT.) Kontrtorpedowiec „Wicher“, na którym jedzie marsz. Piłsudski przybył tu o godz. 15. Na spotkanie odleciała eskadra hydroplanów, która towarzyszyła marszałkowi aż do portu, gdy „Wicher“ stanął na redzie. Forty w Cherbourgu powitały przybycie marszałka strzałami armatnimi. Pierwszy przyjechał na pokład „Wichru“ motorówka oficer komplementacyjny, wydelegowany przez komendanta portu wraz z attache wojskowym płk. Bleszyńskim. Następnie przybył ambasador Chłapowski i prezydent morski admirał Berthelot, który z powodu zapowiedzianego przyjazdu marsz. Piłsudskiego przerwał swój objazd inspekcyjny wybrzeży północno-zachodnich i przybył specjalnie dziś z Dunkierki na powitanie marszałka w imieniu ministra francuskiej marynarki wojennej. Następnie na pokład „Wichru“ przybyli komander Potelence, prezes komisji, odbierającej budujące się we Francji statki marynarki polskiej oraz Wtorkowski, szef bazy morskiej polskiej w Cherbourgu. O godzinie 16 zapoznano marszałka z pierwszą polską łodzią podwodną „Wilk“, odbywającą obecnie próbną pływanię. „Wicher“, dla którego obecna podróż jest pierwszą dłuższą podróżą, wykazał duże zalety nawigacyjne, których dał dowód, zwłaszcza przy przebywaniu zatoki Biskajskiej, gdzie morze zwykle bywa bardzo niespokojne.

Termin odpłynięcia okrętu Rzplitej Polskiej „Wicher“ z Cherbourga narazie nie jest jeszcze ustalony z powodu gęstej mgły, panującej na morzu.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna donosząc o przybyciu kontrtorpedowca „Wicher“ do Cherbourga nie podaje, czy minister Zaleski udał się do tego portu na spotkanie z marszałkiem Piłsudskim. W Warszawie wiadomo tylko, że do Cherbourga wyjechał z Paryża ambasador Chłapowski. Na powitanie do Gdyni ma wyjechać premier Ślawa, oraz generał Konarzewski.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że dowództwo floty w Gdyni nie jest zupełnie powiadomione o kierunku „Wichru“. Kontrtorpedowiec ten został bowiem krótko przed wyjazdem z Gdyni przydzielony do szefostwa marynarki wo-

jennej w Warszawie, skąd dowódca statku kapitan Morgenstern otrzymuje bezpośrednio rozkazy i dokąd wysyła meldunki.

Dzisiejszy „Robotnik“ czyni zarzut prasie sanacyjnej, że tajemniczość, z jaką okrywa termin przyjazdu marsz. Piłsudskiego, zaczyna wyglądać naprawdę śmiesznie. Nikt na świecie nie potrafi zrozumieć dlaczego zrobiono tajemnicę stanu z powrotu marszałka do kraju. Jeżeli zaś rząd rzeczywiście nie wie, dokąd jedzie minister spraw wojskowych, w takim razie ścisły związek tego rządu z marszałkiem widocznie weale nie istnieje.

Mackensen wydawał rozkazy po polsku.

Mimo dowodów — teraz zaprzecza.

Londyn, 26. 3. (PAT) Wobec wydrukowania przez „Danziger Allgemeine Zig.“ zaprzeczenia adjutantury feldmarszałka Mackensena autentyczności reprodukcji w książce Augura (słynnego współpracownika Times'a, inż. Poliakowa) „The bulwark of democracy“ rozkazu mobilizacyjnego, wydanego w języku polskim przez 17-ty korpus armji niemieckiej w Gdańsku w okresie wybuchu wojny, autor książki w rozmowie z korespondentem PAT oświadczył co następuje:

Reprodukcja polskiego tekstu jest odbitką fotograficzną z oryginału. Na Pomorzu zachowanych jest jeszcze sporo takich rozkazów. Możliwe, że

Mackensen nie wiedział poprostu o wydaniu przez podwładne mu organa obwieszczenia mobilizacyjnego w języku polskim, co jednak nie zmienia wartości politycznej tego dokumentu na dowód polskości Pomorza.

Zamiast używać swej adjutantury do gołosłownego dementi (zaprzeczenia) bezspornie autentycznego dokumentu — mówił dalej Augur — lepiej byłoby, aby Mackensen zapoznał się z fotografją dokumentu, którego najwidoczniej nie znał w r. 1914. Fakt, że 80-letni marszałek ma dotychczas do swej dyspozycji specjalną adjutanturę, rzuci znamienne światło na rozbrojoną republikę niemiecką.

Gimnazjaści niemieccy studjują... karabiny maszynowe.

Przez „pomyłkę“ 3 chłopaków zostało postrzelonych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. W koszarach 6 pułku piechoty Reichswehry w Lubee wydarzył się tajemniczy wypadek postrzeleń z karabinu maszynowego kilku uczniów tamtejszego gimnazjum męskiego w wieku od lat 15—16. Według oficjalnego przedstawienia 5. klasa tego gimnazjum wiedziała koszary Reichswehry i zbrojowni. Służbowy rusznikarz,

który wyjaśnił uczniom działanie karabinu maszynowego przez pomyłkę puścił w ruch taśmę naboju i wypalił raniąc trzech chłopaków, jednego ciężko i dwóch ciężko.

Oficjalna wersja powyższa wydaje się zagadkową i zachodzi pytanie w jakim celu właściwie młodzież niemiecka uczęszcza do koszar. Nie jest wyklu-

zione, że odbywały się tam prawidłowe kursa przysposobienia wojskowego o strzelaniu, co jak wiadomo zakazane jest przez traktat wersalski, który wielokrotnie już został przekroczony i jeden lub dwa wykroczenia mniej lub więcej przeciwko jego przepisom nie odgrywają poważniejszej roli.

AR.

ca pozorne sprzeczności między psychologią rozleniwionego chłopca rosyjskiego — a gigantycznymi rozpędami piatiletki. Drugą cechą wspólną jest żywiołowość nieopanowanych przez pracę pokoleń instynktów. Ich symbolem mogą być ci kozacy, co to w pierwszych dniach w jakiejś wiosce pozostawili wszystkie swe pieniądze jakiejś położnicy, a godzinę później — w innej wsi, wymordowali i obrabowali ludność, a kobiety pogwałcili. Człowiek zachodu nie miał by tyle „serca“ by oddać całą swą gotówkę — ale też zawahałby się przed gwałtem i mordem... (dopóki jeszcze nie zezwierzęcał na wojnie!)

I tu doszliśmy do różnicy. Zachód jest zmaterializowany. Nie ma tu tego „rozmachu“ ani myśli, ani twórczości gospodarczej czy zapędów zdobywczych. Niema takiej dobroci serca. Jest obliczenie, kalkulacja kupiecka. Wszystko jest na mniejszą miarę.

A jednak: rozmach fantazji zastępu-

je realna, twórcza praca umysłowa i gospodarza, dążąca naprzód powoli, krok po kroku — ale bez wyczerpania i katastrof. Odruchowa dobroć serca zamienia się w zimne nieraz z pozoru, ale celowe i świadome miłosierdzie. Nie znająca hamulec siła rozmachu Dżingiszanów czy Stalinów zamienia się tu w uregulowane ścisłymi normami prawo - etycznymi współzycie i współdziałanie codziennej szarej pracy. Kultura oparta jest na opanowaniu żywiołowych instynktów. Prawdziwe wyżyny moralne świętości stworzył w czasach naszych właśnie ten trzeźwy i przyziemny Zachód. I on równocześnie stworzył dziś tę całą cywilizację, którą inne części świata dopiero przejęły, by ją dalej, mniej lub więcej twórczo i samodzielnie — na własnym pnju rozwijać.

Polska leży na skrzyżowaniu ziem i typów wschodnich i zachodnich. Potężni byliśmy za Piastów, należąc w pełni do cywilizacji zachodniej. Unja miała o-

znaczać jej pochod ku wschodowi. Lecz zgubiliśmy się w jego stepach, — jak słusznie Dmowski zaznacza i ulegli ich psychologii. Dziś step został ujarzmiony przez siły niszczycielskie z punktu widzenia naszej cywilizacji, ale pełne olbrzymiego rozmachu. Polska niema już tych olbrzymich obszarów na wschodzie, lecz ma swój wschód, który swą psychologią pod silicę sięga i w dużej mierze ją przenika. Tu krzyżują się dwie cywilizacje.

„Kombinator“ warszawski — to jeden z karykaturalnych produktów tego skrzyżowania. Lecz i ludzie z polskiego zachodu tam zawodzą. Żaden z ministrów Wielkopolan nie dał rady, choć byli wśród nich ludzie na naszym gruncie niezwykle twórczy.

Pozostaje nam jeszcze do rozstrzygnięcia pytanie, jakim winien być typ polski i jak do niego dążyć.

Dr. A. N.

Przepełnione miasto.

Warszawa, 26. 3. (PAT) Dnia 26 bm. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu między Polską a Czechosłowacją, dotyczącego używania obiektów miejskich w dawnej gminie Cieszyn, podpisanego w Olomuńcu dnia 18 grudnia 1929 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony polskiej p. Józef Beck — podsekretarz stanu w MSZ., ze strony czechosłowackiej p. Wacław Girsza — poseł nadzwyczajny i minister republiki czechosłowackiej w Warszawie.

(Jak wiadomo zwycięska koalicja, dzieląc w tym wypadku bardzo stroniczo Śląsk Cieszyński pomiędzy Pol-

ską a Czechosłowacją, podzieliła między oba państwa samo miasto Cieszyn w sposób wręcz w historii bezprzykładowy. Granicę stanowi przepływająca przez środek Cieszyna rzeka Olza. Stało się, że jedna strona ma gazownię, druga elektrownię, zakłady, obsługujące przecieź całe miasto. Zamek Piastowski i ratusz pozostał w rękach polskich, dworzec kolejowy dostali Czesi itd. Wyobraźmy sobie Bydgoszcz, podzieloną między dwa państwa rzezną granicą Brdy — a będziemy mieli najdokładniejszy, niestety rzeczywisty obraz podzielonego Cieszyna. — Red.)

Niemcy boją się polskich oficerów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. Poseł niemiecki w Warszawie von Moltke został wezwany do przyjazdu do centrali celem złożenia sprawozdania. Nie jest wykluczone, że von Moltke przy tej sposobności jednocześnie skorzysta z kilkutygodniowego urlopu, który spędzi w swych dobrach na Śląsku. Być może, że jego przyjazd pozostaje również w pewnej łączności z wiadomością o odwołaniu ze stanowiska kilku konsułów polskich w Niemczech z zamiarem zamianowania na ich miejsce oficerów, o czym z Warszawy donoszą dzienniki berlińskie.

Z kół urzędu dla spraw zagranicznych zapewniają z całą stanowczością, że gdyby istotnie na stanowiska konsułów mianowani zostali zawodowi oficerowie armji polskiej, prezydent Rzeszy skłonny jest do odmówienia tzw. exequatur. Te śmieszne obawy przed oficerem polskim nawet w cywilu są niezmiernie charakterystycznym przyczynkiem dla zrozumienia tej psychozy strachu niemieckiego (timor germanicus), jaka nurtuje w Niemczech od czasu wskrzeszenia państwa polskiego. AR.

Pogrzeb Hermanna Müllera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. Pogrzeb b. kanclerza Hermanna Müllera odbył się wczoraj popołudniu przy imponującym udziale kilkudziesięciu tysięcy osób. Zwłoki Müllera wyniesiono z gmachu „Vorwaerts'a”, skąd uformował się olbrzymi kondukt pogrzebowy, który zatrzymał się w pochodzie przed kancelariją Rzeszy. Kanclerz Rzeszy dr. Brüning z balkonu wygłosił przemówienie, zawierające słowa pożegnania.

Prezydent Rzeszy Hindenburg z odkrytą głową wystąpił przed odrzwiami swojego pałacu, przed którym przeciągał pogrzeb, ażeby w ten sposób oddać ostatni wyraz czci zmarłemu kanclerzowi. W Reichstagu, dokąd skierował się kondukt, prezydent Löbe wypowiedział mowę, poczem zwłoki odwieziono do krematorium. Uroczystości pogrzebowe trwały około 5 godzin.

AR.

Międzynarodowe obrady rolnicze.

Rzym, 26. 3. (PAT) Dziś w międzynarodowym instytucie rolniczym w obecności Mussoliniego, członków rządu i wielu osobistości ze sfer rolniczych otwarta została międzynarodowa konferencja przygotowawcza do drugiej światowej konferencji zbożowej.

Na konferencję przybyło 150 delegatów, reprezentujących 48 państw. Poza tem obecnych jest 11 ekspertów specjalnie zaproszonych, przedstawiciele Ligi Narodów z francuskim podsekretarzem stanu Avenolem na czele i przedstawiciele wielu instytucji międzynarodowych. Obrady zagań, wygłaszając dłuższe przemówienie o ogólnej sytuacji gospodarczej w Europie Mussolini.

Ukaże się organ „Stronnictwa Ludowego”.

Warszawa, 27. 3. (tel. wł.) Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego postanowił wydawać tygodnik p. t. „Zielony sztandar”. Redaktorem tego pisma ma być b. marszałek Sejmu Rataj.

Polski lot dookoła Afryki.

Elizabethville, 26. 3. (PAT) W dniu wczorajszym lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wylądowali w miejscowości Luebo. Odległość między Elizabethville, skąd lotnicy wystartowali a Luebo wynosi około 1200 km.

Początkowo zamierzali lotnicy lądować w Lubiaburgu, położonym w odległości około 900 km. od Elizabethville, wykonali więc etap dłuższy od zamie-

rzanego. Luebo — jest to wielka osada w Kongo belgijskiem położona nad rzeką tej samej nazwy u ujścia jej do rzeki Lulua.

Dziś rano odlecieli lotnicy do Leopoldville — stolicy prowincji Kongo Ksa, leżącej na lewym brzegu rzeki Kongo, która oddziela ją od Brazzaville — stolicy francuskiej Afryki równikowej.

Nagły zgon.

Poznań, 27. 3. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem zmarł nagle na udar serca s. p. Józef Nikodemowicz, b. naczelnik wojódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego a następnie wicewojewoda poznański za czasów urzędowania hrabiego Bnińskiego.

Hitlerowiec vice-przewodniczącym sejmu gdańskiego.

Choć niema pojęcia jednak przewodniczy.

Gdańsk, 26. 3. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu dokonano wyboru przewodniczącego. Socjaliści jako najliczniejsza frakcja mieli możliwość według przyjętego zwyczaju przedstawić swego kandydata, jednak z tego nieskorzystali, weszli więc w rachubę hitlerowcy. Na przewodniczącego sejmu 34 głosami na ogólną liczbę 42 głosujących wybrano pierwszego zastępcę przewodniczącego hitlerowca von Wnucka. Socjaliści na znak protestu po ogłoszeniu wyniku głosowania opuścili salę.

Dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten”, w ostatnich czasach popiera-

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szanowna Pani niewątpliwie przekona się, że najtańszem mydłem jest wysuszone

MYDŁO REGERA.

Walka o paragraf 218 w Niemczech.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 3. Aresztowana pod zarzutem masowego spędzania płodu lekcarka dr. Kienle, która w proteście przeciwko zawieszeniu nad nią aresztu śledczego urzędziła trwający już od 6 dni strejk głodowy, kompletnie osłabła. Zanik sił nastąpił u niej tak wielki, że zarządzone zostało zbadanie jej stanu zdrowia przez urzędową komisję lekarską i nie jest wykluczone, że wypuszczone zostanie na wolną stopę.

W międzyczasie komuniści, którzy chwycili się tej sprawy jako znakomitego środka agitacyjnego, urządzili w Berlinie kilka zgromadzeń protestacyjnych istotnie przepętlonych i rozwi-

nęli usilną agitację za zniesieniem paragrafu 218 niemieckiego kodeksu karnego, zawierającego postanowienia karne za spędzanie płodu (zbrodnia przeciwko kielkującemu życiu). W tej akcji popierani są oni również przez pewne sfery burżuazyjne, oraz przez kilku wybitnych lekarzy berlińskich, którzy zajęli przychylnie stanowisko w sprawie reformy kodeksu.

Katolickie centrum w myśl ostatniej encykliki papieskiej oraz religijne sfery protestanckie odnoszą się całkowicie negatywnie do tych wszystkich prób rozluźnienia podstaw moralności rodzinnej. AR.

Kronika telegraficzna.

Taryfa przesyłkowa ma ulec zmianie.

Warszawa, 26. 3. (PAT) Dn. 26 bm. rozpoczęła swe obrady w Krakowie konferencja naczelników wydziałów handlowo-taryfowych pod przewodnictwem naczelnika wydziału Pawłowicza. Konferencja będzie trwała do dn. 29 bm. Z najważniejszych spraw, interesujących szerokie sfery przemysłowe i handlowe wymienić należy obrady nad reformą taryfy przesyłkowej.

W zwierciadle miast polskich.

Warszawa, 27. 3. (tel. wł.) Prasa warszawska donosi ogólnikowo o wyniku obrad komitetu wykonawczego oraz zarządu miast polskich, który obradował w stolicy przez dwa dni. Otóż referat dyrektora Porowskiego przedstawił położenie miast w najczarniejszych barwach. Dyskusja nad tem referatem potęgowała tylko ten obraz.

Ogólnie czyniono odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, który coraz większe

ciężary nakłada na samorzady, obecny rząd. Obecni na obradach przedstawiciele sanacji nie próbowali nawet bronić rządu.

(Pol. Ajencja Tel. (PAT) ma oczywiście świeży kłopot, jak czarne przeфарbować na białe. — Red.)

Wygrał w sądzie - przegrał w opinii

redaktor „Ilustrowanego Kurj. Godz.”

Warszawa, 27. 3. (tel. wł.) Z Krakowa donoszą o wyroku w procesie Marjana Dąbrowskiego przeciwko profesorowi uniwersyteckiemu Myslakowskiemu i redaktorowi „Głosu Narodu” dr. Warchałowskiemu. Obaj oskarżeni skazani zostali na grzywnę.

W ciągu rozprawy poddał profesor Myslakowski ostrej krytyce metody propagandy „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” przeciwko Czechosłowacji. Obrońca mecenas Rychlewski odstąpił podobno szereg dalszych charakterystycznych szczegółów tajemniczej popularności I. K. C. Publiczności było na rozprawie dużo.

Przedstawiciele doniosłej galezi wiedzy

zjechali się w grodzie Przemysława.

Poznań, 26. 3. (PAT) Dziś rano została tu otwarta pierwsza konferencja socjologów polskich. Na zjazd przybyło wielu wybitnych naszych socjologów z seniorami polskiej nauki socjologicznej prof. Krzywickim, prof. Kulczyckim oraz prof. Wacławem Makowskim. Obrady zagań imieniem polskiego instytutu socjologicznego prof. Znaniecki, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Pierwszy przemawiał p. wojewoda poznański Raczyński, poczem kolejno składali życzenia owocnej pracy konferencji delegat p. ministra pracy i op. społ. radca Jankowski, dyrektor Zaleski imieniem prezydenta miasta Poznania i inni. Zkolci ukonstytuowało się prezydium konferencji. Na preesa wybrano prof. Krzywińskiego. Następnie przystąpiono do obrad merytorycznych.

Pożyczka kolejowa na dobrej drodze —

mówi się już nawet w związku z nią o zwołaniu Sejmu i Senatu.

Warszawa, 27. 3. (tel. wł.) Z Paryża donoszą, że rokowania o pożyczkę kolejową dla Polski doprowadzą prawdopodobnie do pomyślnego wyniku. Jak wiadomo, bawi w Paryżu wiceminister skarbu pułkownik Koc, który odbył konferencję z przedstawicielami concernu francuskiego Schneider — Creuzot i Banque des Pays - Bas. Czynniki kolejowe uzgodniły już całkowicie swoje stanowisko. Chodzi obecnie tylko o porozumienie czynników finansowych.

Zatwierdzenie tej pożyczki przez Sejm i Senat polski miałyby nastąpić na nadzwyczajnej sesji.

Jeżeli chodzi o termin tej sesji, to prasa warszawska nie potrafi tego podać nawet w przybliżeniu. Mówi się jednak o tem, że sesja ta będzie sto-

sunkowo krótka, a mianowicie potrwa 4—6 tygodni i poświęcona będzie głównie sprawom finansowym i także kwestji samorządowej. Miałyby bowiem

zostać wprowadzona w życie t. zw. mała ustawa samorządowa, któraby ujednotajniła samorząd na wszystkich ziemiach Polski.

Briand i Henderson są pełni dobrych myśli.

Unja niemiecko-austrjacka przed Ligą Narodów.

Paryż, 26. 3. (PAT.) Minister Briand i Henderson odbyli wspólną rozmowę, tyczącą projektu austriacko-niemieckiego. Negatywne stanowisko rządu niemieckiego nie wywołało zdziwienia we francuskich i angielskich kołach oficjalnych, a rozmowy w zwykłej drodze dyplomatycznej toczyć się będą w dalszym ciągu pomiędzy zainteresowanymi rzą-

dami. Briand i Henderson przekonani są, że wprowadzenie w życie umowy w zasadzie nie nastąpi przed majową sesją Rady Ligi Narodów, gdzie niewątpliwie zagadnienie to zostanie poruszone, skoro na żądanie jednego tylko państwa zostanie ono wpisane na porządek dzienny obrad.

W. Lech.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży. (Przedruk wzbroniony).

V.

Propaganda.

15. Muzeum Antyreligijne.

Zbądźcie wiary, którzy tu wchodziecie!.. Chrystus i bożek babiloński, relikwie świętych i zwierzęce trzewia — w jednej rupieciarni.

Centralne muzeum antyreligijne mieści się w katedrze „Strastnego” klasztoru. Pod łukiem bramy przez podwórze, otoczone zabudowaniami poklasztornymi, wchodzi się do sieni bylej katedry, gdzie baba w tulupie i filcowych butach w małej nieogrzanej kłitce sprzedaje bilety. Koncepcja muzeum jest prosta jak drut — niema tu pomysłowości, artyzmu, jakichś wzlotów myśli antyreligijnej, a same ekspozycje stoją na poziomie zbiorów szkolnych w jakiejś zapadłej mieścinie, co odpowiada zresztą poziomowi kultury i wiedzy tej publiczności, która nieprzerwanym strumieniem sączy się niezmienną trasą, oprowadzana przez urzędowych przewodników.

Pierwszy dział ilustruje pochodzenie człowieka. Tablica zarodków człowieka, królika, ryby i małpy, fotografia jakiegoś potworka murzynka z ogonem, rzeźba małpoluda i kilka zdjęć czaszki ludzkiej w jej rozwoju prahistorycznym — mają niezbitnie udowodnić pochodzenie człowieka ze świata zwierzęcego oraz usunąć wszelkie kwestje natury nadprzyrodzonej.

W sposób również naukowy i narzucający się następny dział, dotyczący historii i rozwoju religii, udowadnia, że religia chrześcijańska jest wynikiem fetysyzmu i ubóstwiania sił i zjawisk przyrody przez ludy pierwotne.

Obrazy święte, zrabowane z cerkwi, wyobrażające Chrystusa w postaci baranka i Ducha Świętego w postaci gołębia, przedstawiają cześć oddawaną zwierzętom w kultach religijnych starożytności.

Obok pięknego obrazu XVII wieku, wyobrażającego skrzydłatego Jana Chrzciciela — potworny skrzydlaty bożek babiloński.

Obok obrazów Świętej Rodziny ilustracje z kultów starohinduskiego, perskiego, egipskiego, greckiego, a więc narodziny bogini Agni przez niepokalaną dziewicę Maję, siedzącą na swa-

stycie, obłożonej słomą i sianem — z unoszącym się duchem Woju — jako podobieństwem do urodzin Chrystusa w stajence; Izysa w obecności Ozyrysa trzymająca na kolanach Horusa, Leda z Apollinem.

Specjalna uwaga poświęcona jest rzekomym „sprzecznościom” w tekstach Apostołów, co stanowi ostatni punkt rozumowania, mającego zadać kłam prawdom historycznym i nadprzyrodzonym chrześcijaństwa.

W głównej nawie katedry najważniejszy dział: religia na usługach kapitału i samowładztwa.

Na szczycie hierarchii cerkiewnej stoi car; na szatach i przedmiotach liturgicznych wszędzie — insygnia carskie; osobny model przedstawia spowiadającą się kobiecina, a następnie popa robiącego donos w biurze policyjnym.

Jednocześnie cerkiew przedstawiona jest jako wielki kapitalista: w roku 1844 klasztory posiadają łącznie 910 860 pańszczyźnianych chłopów; klasztor Sołowiecki posiada 66 000 dziesięcin

ziemi. W roku 1917 dochód cerkwi wynosi 400 milionów rubli, zaś skarb państwa płaci na utrzymanie cerkwi 66 735 837 rubli...

Cerkiew posiada liczne przedsiębiorstwa dochodowe. Likwidacja 673 klasztorów dała: ziemi 827 540 h., domów dochodowych 1112, kapitałów 487 667 520 rb., fabryk 84.

Zatem likwidacja cerkwi — to „czysty zysk” dla ludu pracującego — tłumaczą przewodnicy — nie wyjaśniają tylko, **gdzie zapodziały się te bogactwa i dlaczego zupełnie nie przyczyniły się do polepszenia bytu rzesz pracujących.**

W dziale „teatru kościelnego” najprzykrejsze wrażenie robi **shańbienie i wystawienie na widok publiczny relikwii Serafima Sarowskiego i 2-ch** (z trzech) błogosławionych braci Wileńskich: Antoniego i Jana.

Pod szkieletem leży zmurszały szkielet Serafima Sarowskiego w wacie, którą był owinięty. Robi to wrażenie kupy śmieci. Obok leży trup obciążony

ciemną podobną do kory drzewnej skórą — Antoni Wileński.

W drugiej gablocie leży podobny trup Jana Wileńskiego, a obok zasuszone, spreparowane przez bolszewickich specjalistów: wnętrzności krowy, trup noworodka, żaby.

Ma to dowodzić, że zachowanie mumizowanych szczątków nie stanowi o świętości. U góry specjalna fotografia przedstawia uroczystą ekshumację Serafima Sarowskiego, którego trumnę niesie między innymi sam cesarz Mikołaj II.

— Oto patrzcie, jak was oszukiwała cerkiew pospołu z władzą carską — z patosem drze się jeden z urzędowych przewodników, pokazując grupie prostaczków ze wsi kościotrupa i ceremonję ekshumacji.

Ludziska stoją długo w milczeniu i w milczeniu odchodzą zgaszeni; widać, że to wstrętne widowisko zrobiło na nich głębokie i smutne wrażenie.

Udział cerkwi w kontrrewolucji, walka innych kościołów z władzą sowiecką, koszarne sekty „skopeów” — fotografie kastrowanych mężczyzn i kobiet, wojownicza sekta, nosząca naszyty na białych koszulach znak krzyża i walecząca z bolszewikami w Syberji, sadyści i kontrrewolucyjna sekta Szulca, występującego w kobiecym przebraniu — wszystko to ma na celu **zohydzić religję**, wywołać oburzenie i chęć do walki z zaczną akcją religijni przeciwko komunizmowi.

Na zakończenie — wieś antyreligijna: blat stołu i ule z obrazów świętych, aplikacje ze złotogłowia na ordynarnych wiejskich bluzkach, wycięte z szat liturgicznych.

Fotografie zlikwidowanych cerkwi, zmienionych na składy futer, kluby, śpichlerze dla zboża.

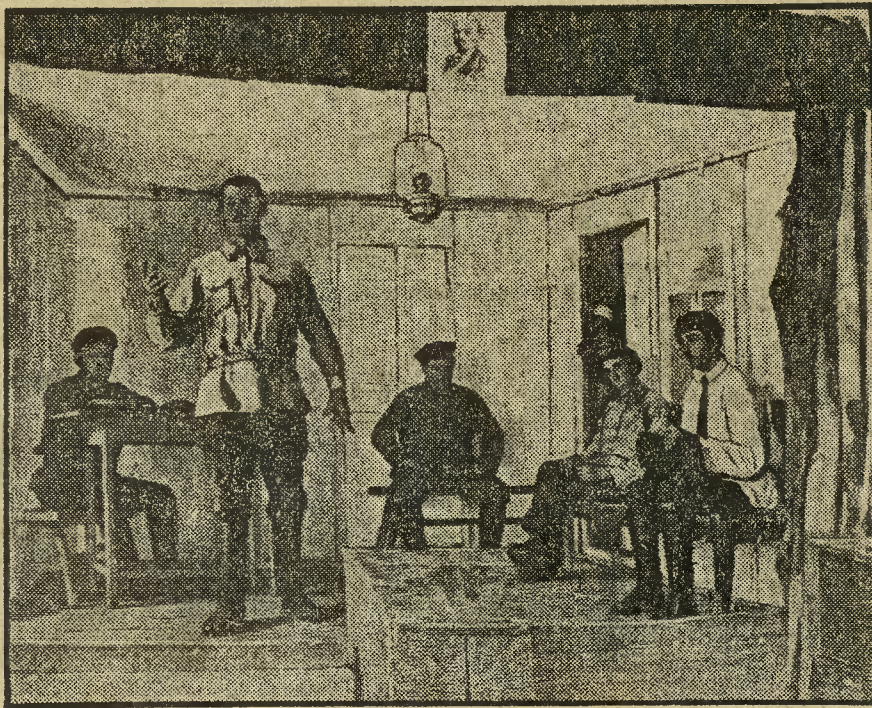
Afisz: „Niedziela, 2 lutego 1930 r. na Budiennowskiej Szosie odbędzie się masowe spalenie „ikon” (obrazów św.).

Początek palenia obrazów punktualnie o godzinie 10 około cerkwi Trójcy.

Przygrywa orkiestra”.

W sali „teatru kościelnego” i sąsiedniej — wielkie rzeźby: Giordano Bruno na stosie i Galileo Galilei — wznoszący ku górze skute ręce — dwa wielkie duchy, zapatrzone w tajemnicę zagadnień bytu i świata, których w tym nędznym lupanarze niewolniczej myśli chcą bolszewicy wciągnąć do liczby swych sojuszników.

Przez muzeum przesuwają się grupy przygodne, wycieczki szkolne, robotnicze i włościańskie i przewodnicy — typy mało inteligentnych wykołajeńców w zależności od temperamentu z mniejszym lub większym patosem i rozlew-



MOSKWA, Muzeum Rewolucji: Posiedzenie wiejskiej kom.-jacejki (w teatrze).

Marek Romański.

W cyklu „Pod znakiem Szatana”.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Niech mi pan powie otwarcie: czy nie?

— Nie...

Chwila ciszy w aparacie. Wreszcie:

— Czy ja tam mogę przyjechać?

Solski uczył nagle, że powinien odmówić. Było to instynktowne. Ale ów słodki głos w telefonie drgnął jakimś tak dziwnym, spokojnym, a wielkim bólem, że nie mógł zdobyć się na odmowę.

— Proszę przyjechać... Tylko zaraz... Położył słuchawkę i spojrzał na lekarza i Szprota:

— Hurwicz miał narzeczoną. Zaraz tu przyjdzie.

Dr. Limot energicznym ruchem podniósł protokół prowizorycznych oględzin zwłok.

— Odchodzę, panie aspirancie. Nie lubię widoku leż kobiecych... Tu będzie teraz dramat...

Solski zwrócił się do Szprota:

— Niech się pan uda do komisariatu i wyda zarządzenia, co do zabrania zwłok. Ja zamknę pokój i dam panu klucz w komisariacie... Ponieważ sprawa wygląda tajemniczo niech przyjdzie tu świadkowa nr. 28. Ma dziś, zdaje się służbę. Trzeba by uważał na mieszkanie... i na właścicielkę... chociaż nie sądzę, by ona mogła zabić... Jutro rano zrobi się w pokoju szczegółową rewizję.

Solski pozostał sam. Przez chwilę ogarnęło go owo wrażenie niezrozumiałej trwogi, jakiej doznajemy zawsze, ilekroć jesteśmy sami wobec trupa. Młody aspirant szybko jednak otrząsł się z tego uczucia.

Jeszcze raz zaczął zastanawiać się nad tajemniczym splotem wypadków, wśród jakich nastąpiła śmierć Wacława Hurwicza. Zarazem począł wertować papiery leżące na biurku.

Naraz natknął się na notatnik w metalowej oprawie. Leżał głęboko ukryty w papierach.

Leon Solski otworzył go z zaciekawieniem. Przerzucał kartkę za kartką i nie natrafił na nic interesującego. Wreszcie na jednej z ostatnich kartek notatnika napotkał kilka dat, zanotowanych czerwonym ołówkiem i zakreślonych w prostokąt:

| |
|-------------|
| 19 lutego |
| 8 września |
| 8 maja |
| 28 grudnia |
| 14 kwietnia |

To było ciekawe. Co mogły oznaczać owe daty? Solskiego uderzyło natychmiast to, że nazwy miesięcy nie następowały po sobie w kalendarzowym porządku. Po lutym następował wrzesień, po grudniu — kwiecień...

Narzeczoną Hurwicza musiała zapewne korzystać z taksówki, bowiem przybyła bardzo szybko, właśnie gdy aspirant daremnie porał się z rozwiązaniem zagadki, coby oznaczyć mogły owe daty.

Mimo zrozumiałej bladeści dziewczyny, mimo śladów leż na twarzy i mimo tego, że aspirant miał wiele ważniejszych rzeczy, o których winien był w

danej chwili myśleć — Solski musiał przyznać, że Irma Zaleska była kobietą olśniewającej urody.

Wysoka, smągła brunetka, o dużych inteligentnych oczach i pysznie wykrójonych, pełnych, kuszących wargach — w oczach, najbardziej nawet wybrednego, znawcy urody niewieściej musiała uchodzić za piękność.

Wbrew przypuszczeniom Solskiego zachowała się bardzo spokojnie. Gdy po chwili odeszła od ciała, tzy nie spływały jej już po twarzy, lecz malowało się na niej zimne postanowienie.

— Jak się to stało? — zapytała Solskiego i aspirant policji, który chciał zadać jej szereg pytań, ku swemu zdziwieniu uległ rozkazującemu tonowi jej głosu i opowiedział to, co sam wiedział o śmierci Hurwicza.

— Zamordowali go! Naturalnie zamordowali go! — wyszeptwała, jakby nie zważając na obecność Solskiego w pokoju — Wacek był zbyt wesół i pełen energii życiowej, by popełnił samobójstwo...

— A czy nie zauważyła pani w ostatnich czasach jakiejś zmiany w jego charakterze.

Zdawało mu się, ale zapewne tylko zdawało, że piękna dziewczyna, jakby zawałała się na krótką chwilę, odpowiedziała jednak zupełnie naturalnym tonem.

— Nic, nie zauważyłam tego... Wacek tylko od pewnego czasu interesował się nieco okultyzmem... To wszystko.

— Pani mówiła „zamordowali go” — O kim myślała pani, mówiąc te słowa...?

— O tych, którzy popełnili tę zbrodnię, o ile bowiem nie jest to samobójstwo, mordercy, lub morderca, być mu-

szą... Powiedziałam te słowa zupełnie potocznie. Biedny Wacek..!

Lzy zakręciły się jej w oczach. Otarła je i zwróciła się znowu do Solskiego:

— Niech pan patrzy!

Podeszła do trupa i rozchyliła mu włosy na głowie, nad prawym uchem. Ukazało się półokrągłe znamię, jakby odcisk szerokiego paznokcia.

Solski spojrział zdziwiony:

— Co to jest?

Cofnęła rękę:

— Wacek mówił mi kiedyś, że ludzie o takim znamieniu rzadko umierają naturalną śmiercią. Nazwał to wtedy z uśmiechem „piętnem szatana”...

Solski uczył nagły dreszcz trwogi. Irma położyła ostatni pocałunek na czole zmarłego, potem zwróciła się do aspiranta policji:

— Niech mnie pan odwiezie do domu! — rzekła z prostotą. — Jest już bardzo późno i boję się samotności.

Leon Solski usłuchał i tym razem, a gdy, nad ranem, pisał raport, mylił się kilkakrotnie.

Może były winne tych omyłek czarne, jak lawa, oczy narzeczonej nieszczęsnego Hurwicza.

Rozdział IV.

Jak to było do przewidzenia, tajemnicza śmierć studenta politechniki Wacława Hurwicza — wzbudziła zrozumiałe oddźwięki w prasie stołecznej.

Mimo, że od owej nocy deszczowej, kiedy to dzwonek telefonu wezwał aspiranta Solskiego do domu nr. 40 przy ulicy Hożej — upłynęło dni trzy m'imo, że doczesne szczątki Hurwicza spoczęły już na cmentarzu — zagadka pozostała zagadką...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nością „uświadamiają” słuchaczy według ustalonego szablonu.

Muzeum antyreligijne mimo całej swojej nędzy pod każdym względem niewątpliwie zgasiło dziesiątki tysięcy nierozwiniętych prostych dusz dziecięcych i wiośnińskich i skutecznie szerzy spustoszenie moralne w społeczeństwie sowieckim.

Falszywy lekarz przemycił aparaty lecznicze.

Katowice. Śląska straż graniczna wpadła na trop przemytu aparatów i specyfików leczniczych, których wóz do Polski jest przez departament zdrowia zabroniony, uprawiany przez firmę „Katowickie Inhalatorium”. Specyfiki te i aparaty podrabiane także na miejscu, rozsyłane były przez właściciela firmy Aleksandra Hanisza przy pomocy 60 agentów na całą Polskę. By personel firmy nie polapał się na tych nieczystych manipulacjach, angażowano tylko na próbie, poczem po pewnym czasie zwalniano pracowników. Hanisz miał ponadto udzielać porad lekarskich, nie mając w tym kierunku żadnego wykształcenia fachowego. Dochodzenia trwają.

Tak bardzo się przejął orzeczeniem lekarzy, że popełnił samobójstwo.

Kraków. W klinice okulistycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego pozostawał od kilku dni w leczeniu bogaty 25-letni kupiec z Końskiego, Mojżesz Szpigelman. Gdy po skrupulatnym zbadaniu lekarze oświadczyli mu dziś, że nie ma dla oczu jego ratunku, Szpigelman wyszedł z kliniki, kupił duży nóż kuchenny i w mieszkaniu swego krewnego, Glücksmana, zamieszkałego przy ul. Paulińskiej, zadał sobie śmiertelny cios w szyję.

Groźny bandyta ujęty po jedenastu latach.

Łódź. Przed sądem okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko aresztowanemu przed rokiem właścicielowi domu wynajmu mieszkań Wł. Frochowi, sprawcy napadu bandyckiego na urzędników rzeźni miejskiej w Duisburgu (Niemcy) w r. 1919 Jakóba Laksa i Karola Wilhelma, przyczem Wilhelm poniósł śmierć na miejscu, zaś Laks został ciężko poraniony. Bandyci, których prócz Frocha było jeszcze dwu odebrali urzędnikom 50 tysięcy marek niemieckich gotówką i 50 tysięcy w czekach. W ub. roku tj. po 11-u latach aresztowano głównego sprawcę napadu Frocha w Łodzi. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał zbrodniarza na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wacław Oraczek.

Niezwyceżeni.

Fragmety z powieści
(Ciąg dalszy).

Z tego to powodu kotłowało w sali — jak to w karczmie. Karczmarz nie podał palenka piwa i wódki, choć mu już „stara” pamagała. Pito, przekamarszono się i zawierano znajomości, wynurzając się szczerze ze swoich żalów i kłopotów. A Walek zacierał ręce z radości, że to takich żniw u niego dawno nie było.

Dla żytych z monotonnym życiem wieśniaków była to swego rodzaju sensacja. Każdy biegł więc do Walka jak na jarmark. Najszczęśliwsi byli ci, co uwolnili się od żelaznych ryzów małżonki, bo to sposobność raz w roku, aby do syta się upoić.

— Jo już, jakch stary, chcioł Polski! — wrzasnął ktoś głośno, zwracając na siebie uwagę.

To Jandrzej „kole między” miał głos. Uwolniwszy się pod pozorem wiewu z pod pantofla, zalewał obficie gardelko.

— Jo już, jakch stary, chcioł Polski! — ryknął znów, przechyliwszy niewiedomo który już kieliszek. — A tero jeee! no i my bydziem sztyymować za nią!... Potem mamrotał wciąż dokółka, bo mu już alkohol mocno czub zaczął.

Co jeden to inne miał nowości do opowiedzenia, dlatego czas szybko upływał. Każdy rozbiierał polityczne zawiąki i tłumaczył je na swój sposób.

— Mój nieboszczyk lojciec... (Boże dej mu tam spoczywanie...) chcieli Polski, a jo, jo sa miał bych na Miemca szty-

B. premier Ponikowski (Ch. D.) o zmianie Konstytucji.

„Do zmiany Konstytucji należy przystąpić natychmiast”.

W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie publiczna prelekcja b. premiera p. Antoniego Ponikowskiego, obecnie posła i prezesa klubu parlamentarnego Ch. D. o potrzebie zmiany Konstytucji. Zapowiedź odczytu tak poważnej i znanej osobowości wzbudziła duże zainteresowanie, to też w dużej sali Theologicum zgromadziła się publiczność bardzo liczna.

„Niema poza Polską państwa — mówił prelegent — gdzieby tyle mówiono o potrzebie zmiany Konstytucji i to na przestrzeni wieków, jak w Polsce. W wieku XVI mieliśmy Modrzewskiego i Skargę, którzy wielkim głosem wołali o naprawę praw Rzeczypospolitej. Niestety nie słuchano głosów przestrogi i naprawa nie nastąpiła.

W 18-ym wieku w obliczu niebezpieczeństwa utraty niepodległości zjawiają się tacy ludzie, jak Konarski, oraz Lwórcy Komisyj Edukacyjnej, którzy przygotowują grunt pod naprawę Konstytucji. Przychodzi pamiętny, wiekopomny 3-cj Maj, lecz niestety zapóźno. Jednak ten prad polityczny uzdrowił naród, który w ten sposób przetrwał niewolę.

W niepodległej Polsce nasza marcową Konstytucja z r. 1921 powstała wśród wiel-

kich trudności. Byliśmy w położeniu człowieka, który nagle z ciemności dostał się na światło dzienne i z trudnością odnajduje drogę. W tym czasie też trwała walka o nasze granice. Dużą też rolę na niekorzyść odgrywała niechęć do ówczesnego Naczelnika Państwa, nieodpowiedni skład Sejmu, oraz psychiczne różnice dzielnicowe.

To też marcową Konstytucja nie stała się umiłowaniem dzieckiem narodu. Krytykę rozpoczęli sami jej autorzy, np. prof. Dubanowicz krytykuje Konstytucję, która dała przewagę czynnikom parlamentarnym nad rządem. Oczywiście nie w dzisiejszych warunkach.

W dalszym ciągu prelegent wypowiada się za wzmocnieniem władzy Prezydenta. Jednak władza ta nie może mieć charakteru despotycznego. Należy podnieść wiek wyborców oraz nadać Senatowi prawo inicjatywy ustawodawczej.

W dalszym ciągu prelegent wypowiedział się za rozumnym ograniczeniem nieżykalności poselskiej i za powołaniem do życia Izby opiniodawczej, składającej się z przedstawicieli: Kościoła, nauki i życia gospodarczego. Trybunał Konstytucyjny ma wyrokować we wszystkich sprawach, doty-

czących zgodności ustaw z Konstytucją.

Wogóle Konstytucje musimy pisać w oparciu o zasady chrześcijańskie. Powiedzenie, że „dobro Państwa” winno górować ponad wszystkim — nie wystarczy. Dogać się również będziemy i to na pierwszym miejscu zagwarantowania dominującego stanowiska Kościoła Katolickiego i nierozwawalności sakramentu małżeństwa.

Jestem zdania, że do zmiany Konstytucji należy przystąpić natychmiast, mimo ciężkich warunków gospodarczych Państwa. Konstytucja musi być uznawana za świętość narodową i czczona. Dotychczasową Konstytucję wszyscy krytykujemy a nawet marsz. Piłsudski w jaskrawych słowach poniżył ją. Zresztą nasza Konstytucja została dwukrotnie złamana 1) przez nieuznanie prawnego wyboru prezydenta Narutowicza i zabójstwo jego, a 2) przez wypadki majowe 1926 r. Naszą marcową Konstytucję złożony do skarbca pamiątek narodowych i stałmy pod nowym sztandarem. Te momenty psychologiczne są bardzo ważne.

Jestem świadom tego, że i marcową Konstytucja nie jest źródłem dla wszelkiego w Polsce. Winni temu są ludzie. Prawa boskie są tylko doskonałe. I nowa Konstytucja będzie tylko niejako ramą, budowniczymi losów Polski będziemy my, jej wykonawcy, naród cały. Nowa Konstytucja, którą będziemy uchwałać, będzie dla nas sterem, który ułatwi płynięcie naszego okrętu państwowego na falach dziejowych ku jasnej, szczęśliwej przyszłości.

Gorącymi okłaskami dziękowali zebrani za tak piękny referat, wyrażając tem swą zgodę z usłyszanymi wywodami.

H. Sambor.

Obfity plan.



Dobry gospodarz i jego żniwo.

mowa?! Chartfuj! — splunął siarczyście przez otwarte okno, aż nagle ktoś z poszkodowanych przyskoczył z podwórza:

— Kto mie popuł, kto?! Liza mu jednego, aż dziesięć koziołków kopyrtnie! Kto mie popłuuł, pytom po dobroci! Jandrzej, wy?!

— A co se ty smarkołu nie myślisz! — ofuknął go Jandrzej i splunawszy tym razem w kąt.

— Co?!... Kto?!... Jo smarkol?! — krzyknął parobczak i poskoczył gotowy do hójki.

Widząc to obecni przytem gospodarze, powstali gremjalnie:

— Hej, Walek, nalej sa lo tego logryjska też jednego; niech z nami wypije! — zarechotali, ubawieni bezsilną złością parobczaka.

— Ty! nie chca! Wypijcie se sami! — wrzasnął i znikł rozsierzdiony.

Wtem przystąpił sąsiadów Walek, młodzian jeszcze.

— Kopaset djobów! Eście se za wiela głuynyli Jandrzej. Hohoho, wy na to jak na lato! Jeny pluć to możecie na kumina abo na szandara. Kiejby mie tak, to sprawiłbych wam pierońskie lanie, aż byście do trzech zapomnieli rachować!

— Wej, co sie ten mamłas do mnie mieszoł — zapalał Jandrzej złością, ale wnet się rozsiadł: — Hej, hej, Walek, słyszysz klipo! Dej sa lo tego loberwusa też jednego, ha, ha, ha, bo by mi nabił, a to beskuryjo mocno!

— Wypijcie se sami te śmierdziuche! — obrzcił się młody Walek. — Jo sa pija jeno echt kognac.

— Cognac? he, he, he, co to jest kognac? — zaśmiali się gospodarze, gdyż młodzian wymówił nazwę tak, jak ja

na etykietce butelki wyczytał. — Może konia?... takiego z lysiń?... — kpili.

Potem ukontentowani, zwrócili się do bufetu:

— Walek! — mrugnął któryś na karczmarza. — Dejno jeszcze! Pierrrr... na kande! Jo Walek... ty Walek... łon Walek... łon sa Walek!... To dziepiero trafunek!... A dyć dej sa lo wszystkich Walków!

Jandrzejowi się zał zrobiło, że i on nie jest Walkiem. Ale wnet przebolał, gdy go ktoś pociągnął za ramię.

— Hejda, Jandrzej, lotrzyj se jadaczka uszauadrano, bo twoja staro przyzła.

Jandrzej, którego te słowa ugryzły, zakręcił grymaśnie głową i chciał coś brzydkiego rzec. Pohamował się jednak.

— A co se ty pieronie nie myślisz! — wrzasnął — Przeca jo galoty nosza, jo sa jest gospodarz z krwi i kości od dziada pradziada! Kto mi tu chce rozkazywać? Nie godejżeż takiego bezceństwa, ciuro półonaczony!

Gdy ci sobie robaka zalewali, trochę dalej w kęcie kopęć jeden śląską fajkę, drugi, jako „echt” Niemiec, cygaro, politykowali zawzięcie:

— Gdych jeszcze był logryzkiem — twierdził Malik — lojciec mówili iże bydzie Polska, no i iero je, a my też do niej mamy należeć. Jo sa jest Polok i byda za Polską sztyymować.

— Jo naturalich też — dodał Sobek ostrożnie. — Ale pon przecechtór i feszter są deutsch, bo mówią: „in Polen ist nichts zu holen”.

— Nie dziwota. Może i rechtór i pisorz gminny, bo te chachary są wszystkie deutschgesinnt. Ale doczekajmy, jak in rura zmieknie!

— Dyć w Polsce są takie nieporządki, rzygać sie chce! — wtrącił nieproszony Pietruszka „alter Krieger”. — Kobiety to glajdy i co krok to żyją „na knebel”.

Bachorów nieślubnych loce tam tyła, co bosych psów, a żoden nie wie, kaj lojciec, bo to skiz tego, że tam jeno kościelne śluby. Kiej taki chłop sie lozeni, zostawi babę i hajdi z drugą do cerkwi abo do bóżnicy. Bo jest tam tego paskudu żydów, jest — więcej niż wszów wojskowych, tyj! Czy myślicie że tam która baba umie obiady warzyć? Nima! Do tyjatra, kina, to jej pełno. Jo ta za nic w świecie nie chca do Polski!

— Hej, Pietruszka, może tam i wasz bankart lata, hehehe! — zakpił któryś, a huragan śmiechu rozległ się po salce.

— Głupiś! — odzarił się Pietruszka. — Joch tam był to wiem! Ani łózek tam nie mają. Na piec sie kładą i tak ta czelodka śpi i gzi sie. Mensch... joch był kole Wilna. Tam dziepiero jest talatajstwo! Robić sie nie chce, ale zato godać! uf, jak fajnie ci umią godać, aż niesposób! Do roboty to aż śmierdzą! To też nie dziwota, że tam ani pieca do warzenia, bo to mieszkają dokupy ze świniami i chałupa z gliny bez kumina. Żrą krupy i ćwikła jak u nos krowy; no jo sa lepszejsze garnee lo bydła mom. Kiej tam chca warzyć, to jeno na środku chałupy zrobią ogień, powieszą garniec na hok jak cygany i tak sie kurzy przez dziurawy dach. Mensch, idź mi los z taką Polską!

— Tulejo półonaczono! — wrzasnął rozsierzdiony Malik. — Czy to u ciebie lepiej? Chałupa mosz ze słomy, a cory do skoly z wszami posylosz, że żoden dzieciok nie chce przy nich siedzieć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowe potworne morderstwo na tle ubezpieczeniowym przed sądem w Niemczech.

Sensacyjne momenty w procesie Saffrana.

Królewiec, 26 marca.

Potworny morderca Tetzner, który w chęci zdobycia wysokiej premii ubezpieczeniowej spalił człowieka żywcem w samochodzie, ażeby upozorować własną śmierć, znalazł swego naśladowcę. Pisaliśmy przed kilku dniami o procesie Tetznera, który wzbudził wielką sensację. Niemniejszą sensację wywołał pełen dramatycznych momentów proces Saffrana, nazwanego „wschodnio-pruskim Tetznerem”, który we wczorajszy czwartek zakończył się przed sądem w Bartoszycach (Bartenstein).

Jakie jest tło głośnego procesu?

Zbrodnia, której ofiarą padł pewien farnal nazwiskiem Dahl, ma tło zupełnie podobne do morderstwa dokonanego przez Tetznera. Prostu wydaje się, że ohydne morderstwo Tetznera popchnęło właśnie głównych oskarżonych nowego procesu, a mianowicie 31-letniego kupca Saffrana i jego pomocnika handlowego Kipnicka do tego strasznego czynu.

Nie bardzo powodziło się Saffranowi w jego interesach, pragnął zaś przede wszystkim szybko się zzbogacić. W tym celu ubezpieczył siebie i skład swój na wysoką sumę 140 000 marek niemieckich. Postanowił on najprzód zabić kogoś, aby trupą podłożyć i razem ze składem swoim podpalić. Do akcji tej wciągnął swą biuralistkę, 26-letnią Ellę Augustin oraz swego pomocnika handlowego Kipnicka. W trójkę wyjechali samochodem poza miasto na „polowanie”, chcąc złowić kogoś w krwawe swe sidła, aby go zabić a potem podpalić magazyn i — trupa. Dwie takie wyprawy im się nie udały, dopiero przy trzecim wyjeździe samochodem złowili niewinnego człowieka, wspomnianego Dahla, którego zabito i złożono w magazynie. Następnego dnia w nocy, kilka godzin po wyborach do Reichstagu, Saffran, oblawszy magazyn benzolem szczególnie w pobliżu trupa, podpalił sklep, poczem ukrył się w mieszkaniu swej biuralistki, aby następnego dnia nocą wyjechać do Hamburga. Nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, iż Saffran spalił się pod gruzami magazynu. Jedynie dzięki przypadkowi zbrodnię wykryto. Mianowicie Saffran w oczekiwaniu wypłacenia przez towarzystwo ubezpieczeń żonie jego sumy ubezpieczeniowej, jechał z Hamburga w głąb Niemiec i na jednej z mniejszych stacji został poznany przez pewnego znajomego, który oddał go w ręce policji. Wraz z Saffranem aresztowano równocześnie jego współtowarzyszy.

Jak się zachowywali główni oskarżeni podczas rozprawy?

Saffran okazywał wielką skruchę. Zeznania jego ustawicznie były prze-

rywane łkaniem głośnym i szlochaniem. Człowiek to bardzo tchórzliwy: projektował zbrodnię i przedstawił swym towarzyszom dokładnie opracowany plan, jednak sam nie miał odwagi go wykonać. Przebiegły to i zły kupiec, który w czasie rozprawy całą winę spychał na swego pomocnika handlowego Kipnicka.

Kipnick zatem był narzędziem w rękach Saffrana. Przed sądem twierdził on, że z obawy utraty posady oraz chęć zapewnić sobie przyszłość dokonał zbrodni z polecenia Saffrana. Z niezwykłym cynizmem, chwilami zdawało się, że z uśmiechem na ustach, opowiadał o bestjałskim morderstwie.

Biuralistka Augustin, która była kochanką żonatego Saffrana, również była narzędziem w jego rękę i zupełnie stała pod jego wpływem. Dziś sama nie wie jak to wszystko się stało, że

mogła być pomocną przy dokonywaniu tego ohydneho morderstwa, aż w końcu wybuchła, że „miłość do Saffrana była tego przyczyną”!

Bardzo wzruszająca była scena, o niezwykle napięciu dramatycznym, gdy w charakterze świadka stanęła wdowa po zamordowanym Dahlu, pozostająca w ciężkiej żałobie. Główni oskarżeni, prócz Kipnicka, głośno płakali. Saffran spazmatycznie łkając prosił o przebaczenie za dokonanie potwornego morderstwa na osobie męża. „Niepojętem wydaje mi się — oświadczył on — jak mogłem drogiej pani uczynić tak wielką krzywdę! Jeżeli dziś Pani nie może mi przebaczyć zbrodni, to proszę uczynić to później. Bóg mnie bardzo za to karze!”

Biedna wdowa zemdliała.

Dramatyczna ta scena wywarła potężne wrażenie wśród słuchaczy.

Po zakończeniu postępowania dowodowego wszyscy oskarżeni oświadczyli zgodnie, że przyznają się do winy i chcą odpokutować za straszną zbrodnię.

Prokurator w swem płomiennym przemówieniu wskazał na chęć łatwego wzbogacenia się Saffrana i jego współtowarzyszy; domagał się kary śmierci oraz 12 lat ciężkiego więzienia za morderstwo i podpalenie, co do oskarżonej biuralistki Augustin wniósł prokurator 7 lat ciężkiego więzienia.

Sąd skazał po dłuższej naradzie głównych oskarżonych Saffrana i Kipnicka na karę śmierci, Ellę Augustin na 5 lat ciężkiego więzienia. Po odczytaniu wyroku Saffran wybuchł płaczem, Kipnick zaś zachowywał się zupełnie spokojnie. Ella Augustin doznała natomiast wstrząsu nerwowego. Przewodniczący sądu Morawski w uzasadnieniu wyroku podkreślił biblijną zasadę, że „kto świadomie przelewa krew ludzką, musi to własną krwią opłacić”. Saffran jeszcze raz wśród łez gorąco przepraszał i prosił o przebaczenie, zaznaczając, że chciałby jeszcze raz zostać porządnym człowiekiem — jednakże już zapóźno! Wyrok śmierci zapadł. ak.

Przeegrany fortepian i złamana szpada sanacji.

Sanacja sypie chętnie gromami za nieuznawanie zasług i nieposzanowanie wielkości narodowych. Sama jednak lekceważy a nawet lży aż miło tych najwybitniejszych Polaków, dla których mury Belwederu nie są jeszcze całą ojczyzną.

Paderewski umarł dla sanacji nie tylko jako polityk, ale i jako artysta. Że roznosił sławę imienia i geniuszu polskiego jeszcze w latach niewoli, kiedy świat tak chętnie o nas zapominał, — to przecież bagatela. Furda również cały pomnik Grunwaldzki, który ufundował w Krakowie dla pokrzepienia serc i podniesienia ducha. A zjednanie dla Polski potężnego rozjemcy krwawiącego się świata, prezydenta Wilsona — to niedostrzegalna kropelka wobec morza niepodległościowych zasług pułkownika Kostka-Biernackiego, o którym huczał w Sejmie p. Miedziński. Słowem Paderewski nie był w sanacyjnych oczach godny, aby jego opera wypełniła uroczysty wieczór imieninowy na cześć marsz. Piłsudskiego w teatrze. W rezultacie wystawiono sztuczdy, przed którym uciekli poważ-

niejsi goście — a p. Prezydent Rzeczypospolitej pierwszy.

Znamiennym jest, jak „Gazeta Polska”, najgłośniejszy bęben w sanacyjnej orkiestrze, potraktowała generała Hallera z okazji 19-go marca. Dla tego pisma gen. Haller, mający tak promienną kartę w dziejach dobijającej się wolności Polski — to tylko „wyciągnięty z obiegu generał” a nawet „wyciągnięty z rekwizytorni grat, nieposia-

dający już żadnego znaczenia”.

Może „Gazeta Polska” ma szczyptę racji, gdy wyrzuca endekom niewłaściwą rolę, jaką ci w toczony przez siebie politycznej walce wyznaczali gen. Hallerowi, — ale pytamy, czy sanacja nie szasta na prawo i lewo nazwiskiem marsz. Piłsudskiego? Roi sobie, że buduje piramidę sławy — a wznosi szkolidy mur pomiędzy swoim wodzem a większością narodu.

Niesłychany skandal sądowy w Wiedniu.

Wiedeń, 26. 3. (Tel. wł.). Proces przeciw kupcowi Bauerowi, oskarżonemu o zamordowanie swej kochanki, skończył się wbrew wszelkim przewidywaniom na podstawie orzeczenia przysięgłych uwolnieniem oskarżonego od winy i kary. Zgromadzona na sali sądowej publiczność wywołała wielką awanturę. W sali rozbrzmiewały okrzyki: „Hańba! Jak można uwolnić mordercę?!” Po opróżnieniu sali przez policję, demonstracje przeniosły się na

ulicę. Policja musiała użyć pałek gumowych.

Prokurator, który oskarżał Bauera, oświadczył, że niezrozumiały i nieuzasadniony wyrok przysięgłych wprowadził uwolnił Bauera, ale nie zmienił faktu, że Bauer nosi na czole piętno dokonanego morderstwa.

Dowiedziawszy się o wrogich mu demonstracjach ulicznych, Bauer spędził noc w sali sądowej i opuścił gmach sądu dopiero nad ranem. b.

Złodziej, który występował w roli księdza, skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Piotrków. W listopadzie ub. r. władze policyjne aresztowały oszukańczego osobnika, podającego się za księdza Psonkę z Piotrkowa i księdza Wilczyńskiego z Częstochowy.

Osobnik ten to notoryczny złodziej,

kilkakrotnie karany za kradzież przez sądy, jak stwierdzono, nazywa się Jan Koń vel Konik, pochodzi z piotrkowskiego powiatu, gdzie od dłuższego czasu te oszukańcze machinacje uprawiał.

Skradł w Piotrkowie dokumenty oraz szaty duchowne

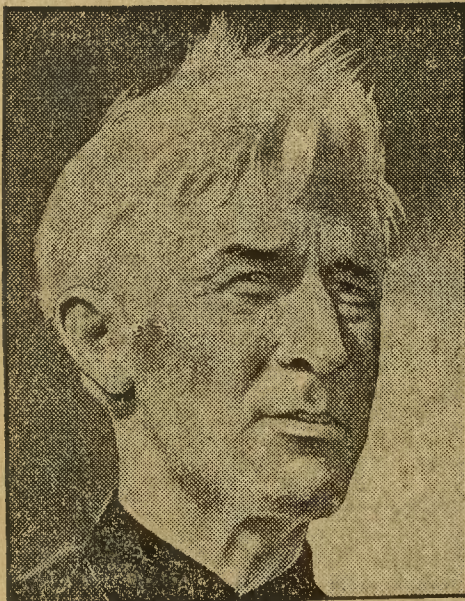
jednemu z tutejszych księży proboszczów, kanonikowi Psonce oraz księdzu Wilczyńskiemu, co ułatwiło mu podróżowanie po całej Polsce i udawanie kapłana. Popenił przytem oszustwa i nadużycia. W trakcie popelniania tych nadużyć, został Jan Koń zamaskowany i aresztowany w Zakopanem. Policja zakopiańska odstawiła Konia do Piotrkowa, gdzie od listopada przebywa w areszcie śledczym.

Samozwańczy „ksiądz” stanął przed sądem grodzkim w Piotrkowie. Rozprawa na wniosek prokuratora toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Jako świadków przesłuchano kilku miejscowych księży oraz ks. proboszcza Psonkę, pod którego nazwisko oszust się podszywał. Z zeznań oszusta przed sądem śledczym wynika, iż powyższych nadużyć dokonał Jan Koń dlatego, że obrzędy katolickie

bardzo mu „imponowały”, a ponadto twierdził on, że w swoim czasie uczęszczał do „Seminarjum Kościoła Narodowego”, wobec czego mógł się uważać za księdza.

W wyniku rozprawy sąd grodzki skazał Jana Konia vel Konika, lat 31 na 4 lata ciężkiego więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt śledczy.

Motorówką 162 klm. na godzinę.



Donosiliśmy o tej wielkiej sensacji w świecie sportowym, gdy to kapitan Seegrave zdobył na swej motorówce rekord szybkości robiąc 157 klm. na godzinę. Stał się on tem samym nieledwie bohaterem narodowym. Krótko jednak spoczywał na swoich, z niebezpieczeństwem życia zdobytych laurach. Pozazdrościł mu bowiem sławy Commodore Gar Wood, amerykańnin, który na motorówce swej konstrukcji przebył w godzinie 162,76 klm. Jest to na wodzie obłędna szybkość. Gar Wood, którego rycinę powyżej podajemy, ma też wygląd jakiegoś bardzo ekscentrycznego rekordzisty.

Austria za przykładem Berlina wykreca się sianem.

Wiedeń, 27. 3. (PAT). Komunikat urzędowy donosi, że wicekanclerz dr. Schober przyjął wczoraj popoł. posła angielskiego Phippsa, który z polecenia sekretarza stanu Hendersona doniósł kanclerzowi o zaniepokojeniu, jakie wywołał układ gospodarczy austriacko-niemiecki. Sekretarz stanu Henderson wyraził przypuszczenie, że Rada Ligi Narodów zajmie się na posiedzeniu majowym zbadaniem zgodności tego układu z protokołem genewskim. Wicekanclerz Schober wyjaśnił postawi angielskiemu prawny i rzeczową stronę układu i prosił posła angielskiego,

by powiadomił sekretarza stanu Hendersona o tem, iż rząd zwiazkowy jest zdania, że umowa między rządami Niemiec i Austrii mieści się w zupełności w ramach protokołu genewskiego z roku 1922. Rząd austriacki niema nic przeciwko temu, by rządy, które podpisały protokół genewski zbadaly prawna stronę umowy (!) Badanie tej umowy z punktu widzenia politycznego zdaniem rządu austriackiego nie wchodzi zupełnie w rachubę wobec charakteru gospodarczego umowy (?) Rząd austriacki nie zamierzał stworzyć fait accompli (?) (faktu dokonanego).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

MARGONIN. Nowy burmistrz. Wybrany swego czasu na burmistrza naszego miasta p. O. Rekowski z Margonina, który przez przeszło 2 lata pełnił obowiązki burmistrza — nie został przez województwo zatwierdzony. Na ostatnie zebraniu rady miejskiej przybył jeden z kandydatów i to starszy sekretarz z Międzychodu p. Józef Rzeźnik, który też został jednogłośnie przez radę miejską wybrany burmistrzem naszego miasta.

PELPLIN. Wykład o obronie przeciwgazowej. W sobotę, 28. bm. L. O. P. P. urządza o godz. 19.30 w sali p. Szpęgi w Pelplinie wykład o obronie przeciwgazowej z pokazami świetlnymi. Wstęp dla członków L. O. P. P. bezpłatny.

STOBNO, pow. tucholski. Objął ponownie urząd. Na mocy wyroku wyższej komisji dyscyplinarnej w Poznaniu wprowadzony został ponownie w urządowanie sołtys gminy Stobno p. Jan Kufel z dniem 14. III, 31 r.

Nakło.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. Unjw. Pozn., dr. Zygmunt Wojciechowski wygłosi w Nakle, dnia 29. bm. o godz. 17.30 w auli gimnazjum państwowego im. Bolesława Krzywoustego odczyt p. t. „O polskim śląsku”. Wykład ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla dorosłych 50 gr, dla młodzieży uczącej się i dla wojskowych niższych stopni 20 gr.

Kradzież. Ub. nocy włamano się do spiżarni firmy „Landgenossen” przy ul. Pocztowej i skradziono kilka centnarów nasion koniczy. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Z działalności P. Czerwonego Krzyża. Odbyło się walne zebranie P. C. K., oddział Nakło. Po sprawozdaniu zarządu, któremu udzielono absolutorium wybrano nowy zarząd, który pozostał prawie ten sam bez zmiany. Koło P. C. K. rozrasta się z dnia na dzień i może poszczycić się coraz większymi wynikami. Odbył się kurs przeciwgazowy. Urządzono pokaz walki gazowej w Strzelnicy. Dochód z Wielkiego Tygodnia P. C. K. przeznaczono częściowo na pokrycie kosztów za zakupiony ekwipunek dla drużyny ratowniczej. Urządzono przedstawienie p. t. „Ciepła wdówka”. Członków liczy towarzystwo 97. Przy oddziale zawiązała się sekcja amatorska której kierownikiem jest p. dr. Rybiańska, sekcja ta przygotowuje znowu sztukę, która wystawi w czasie Tygodnia Czerwonego Krzyża t. j. między 10—17 maja br.

Z żałobnej karty. Ub. tygodnia odbył się pogrzeb zmarłego na posterunku pracy sekretarza podatkowego p. Michała Rostera. Ub. niedzieli zmarł w szpitalu w Wyrzysku p. Antoni Mroczek, kupiec z Nakła. R. i p.

Ujście.

Z Tow. Gimn. „Sokół”. W ubiegłą niedzielę odbyło się w salce parafialnej zebranie tut. Tow. Gimn. „Sokół”. Zebranie zajął prezes p. Łukasiewicz, poczem sekretarz p. Maciołek przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez poprawek. Następnie wygłosił kierownik szkoły p. Leon Gruss interesujący wykład o historii Ujścia. Dalej zaakceptowało towarzystwo przyjęcie patronatu nad tworzącym się towarzystwem młodzieży męskiej. Ustalono oświecenia na środy i soboty godzinie 8-ma. Występy miejscowe, które będą generalną próbą na zlot okręgowy do Chodzieży, uchwalono urządzić w dniu 10 maja rb. W dalszym ciągu zebrania podał prezes do wiadomości cały szereg komunikatów, poczem zakończył zebranie hasłem „Czołem”.

Przedstawienie pasyjne. W ubiegłą niedzielę urządziły tutaj w sali p. Mazurkiewicza Młode Polki z Mirosławia łącznie z Młodemi Polkami z Ujścia przedstawienie pasyjne. Amatorzy i amatorzy wywiązały się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu obecnych gości. Czysty zysk z tego przedstawienia przeznaczają Młode Polki dla ubogich miasta Ujścia.

Utworzenie Tow. Młodzieży Męskiej. Z inicjatywy ks. proboszcza zwołano w ubiegłą niedzielę młodzież męską od 14 do 18 lat, celem utworzenia towarzystwa młodzieży męskiej. Zebranie zajął ks. proboszcz i wyjaśnił obszernie cele i zadania tego towarzystwa, wskazując na to, że właśnie młodzież męska nie jest stowarzyszona, pozbawiona wszelkiej opieki towarzyskiej. Zebranie konstytucyjne odroczone do następnej niedzieli godz. 12-tej. Spodziewamy się, że rodzice jak i opiekunowie zrozumieją doniosły cel tego stowarzyszenia dla młodzieży i poprą w całej pełni stowarzyszenie.

Bezrobocie się zmniejsza. Stan tutejszego bezrobocia zmniejszył się w ostatnim czasie. Fabryki szkła pracują w pełnym tempie, zatrudniając prawie wszystkich swych pracowników, zamieszkałych w hucie. Obecnie tartak, od dłuższego czasu nieczynny, rozpoczął pracę. Również zatrudnia się bezrobotnych przy budowie tutejszego boiska.

Trzemeszno.

Zaczadziła się, Uległa zaczadzeniu w niezwyczajnych okolicznościach p. Szlachcińska. Jak się okazało, p. Sz., położony w wieczorem na spoczynek, pozostawiła przy łóżku palącą się świeczkę, od której po pewnym czasie zajął się materac. Nieszczęśliwa przebudziła się mimo gryzącego dymu dość późno — tak, że zdążyła tylko dowiec się resztkami sił do drzwi, gdzie padła nieprzytomna na ziemię. Powód, dla którego p. Sz. pozostawiła podczas snu palącą się świeczkę jest dość niezwykły, bo śmierć siostry. Od tego czasu wymieniona zapalała przed udaniem się na spoczynek świeczkę w obawie przed zjawieniem się ducha zmarłej.

Ze straży pożarnej. Na walnym zebraniu straży pożarnej wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes burm. Fengler, zastępca Maciejewski, sekretarz Olszewski, skarbnik Kajetaniak, naczelnik W. Mizgalski, zastępca W. Welandt, gospodarz Kempński. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Bisikiewicz i Dobski, w skład komisji taboru strażackiego pp.: Borowski, Brzostowski i Pawiński.

Z Tow. Przemysłowców. Na walnym zebraniu Tow. Przemysłowców wybrano przez aklamację zarząd w składzie pp.: prezes ks. prof. Kuczma, zastępca Kaptur, sekretarz J. Bisikiewicz, zastępca Konieczka, skarbnik L. Wrenz, bibliotekarz A. Bisikiewicz oraz radni pp.: Stepczyński i Napieralski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Dobski i Krotoszyński. Na delegatów do Związku Towarzystw Przemysłowców w Poznaniu wyznaczono pp.: Kapturę i Maciejewskiego.

Działacze sanacyjni na Kujawach przestępcami. Zawieszony notariusz i inkasent-defraudant.

Inowrocław, w marcu.

Wiadomem jest, że sanacja w swej „politycznej” działalności opiera się często na ludziach niezbyt czystych i typach niewyraźnych. Często prasa wykazuje brudne sprawy sanacyjnych działaczy i agitatorów. Ostatnio zanotować musimy kilka faktów, dotyczących akcji B. B. na Kujawach.

W czasie wyborów wstąpił się w Inowrocławiu i okolicy adwokat Kowalski, który tworzył rozbijacką organizację „Stanu średniego”, był mężem zaufania kół sanacyjnych i prezesem „Legii Mocarstwowej”. Otóż, jak donosi „Dziennik Kujawski”, ten p. Kowalski został decyzją senatu dyscyplinarnego sądu apelacyjnego w Poznaniu zawieszony w czynnościach urzędowych jako notariusz. Ścisłe powody zawieszenia sanacyjnego dygnitarza nie są jeszcze wiadome, w każdym razie zauważyć należy, że nie zawieszają się za dobre rzeczy, a jedynie za przestępstwa i nadużycia.

Inny „filar” sanacji skończył swą karierę w Strzelnie.

Jak się dowiadujemy został zawieszony w urzędowaniu inkasent Pow. Kasy Chorych w Strzelnie, niejaki Tomasz Kaźmierczak. K. jest posądzony o to, że defraudował składki ubezpieczeniowe Kasy Chorych na szkodę ubezpieczonych. Zaznaczają, że przed pół rokiem już raz przychwyciono K. na nieuiszczeniu w Kasie Chorych pobranych składek. Jednakowoż wówczas sprawa została umorzona, ponieważ był to okres wyborów, a K. był silnie zaangażowany politycznie po stronie sanacji.

Lekkomyślność powodem wypadków samochodowych

Autobus najechał w Witkowie Jani Tyłitkę z Witkowa, który odniósł poważne okaleczenia i przewieźć go musiano do szpitala we Wrześni. Tyłitka jako głuchoniemy nie słyszał sygnału ostrzegawczego samochodu.

Na szosie w pobliżu Sokółki (pow. wrzesiński) samochód własności Branza z Pleszewa, najechał Romana Gładyszewskiego ze Stomówka (pow. wrzesiński), który odniósł poważniejsze okaleczenia. Przewieziono go do szpitala we Wrześni. Nie ustalono, kto zawinił podczas

Widłami zakłuł człowieka.

Rogoźno, w marcu.

Od dłuższego czasu pomiędzy 59-letnim parobkiem gospodarza W. Geebagla a pastuchem, zatrudnionym u tegoż gospodarza, zachodziły częste utarczki. W ub. sobotę parobek wrócił późno do domu i pasterz nie chciał go z tego powodu wpuścić do chlewa, w którym obaj

Rogoźno.

Konferencja. W dniu 29. bm. o godz. 17 odbędzie się w auli szkoły wydziałowej konferencja dla rodziców dzieci szkoły powszechnej. W czasie konferencji p. rektor Urbański wygłosił referat p. t. „O konieczności zainteresowania się materialnym położeniem dzieci szkoły powszechnej i utworzenia opieki społecznej”.

Kurs przeciwgazowy zostanie urządzony w Rogoźnie staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Ligi Obrony Przeciwgazowej. W kursie biorą udział członkowie miejscowych towarzystw.

Ze sportu. W niedzielę, 29. bm. odbędzie się na stadionie miejskim zawody w piłkę nożną między K. S. „Wielna” a „Młynotwórnia” w Rogoźnie.

30-lecie pracy w zarządzie Banku Ludowego w Rogoźnie obchodził w dniu 25. bm. radca zdrowia dr. Wysocki. Jest on znanym działaczem społecznym oraz honorowym obywatelem

miasta Rogoźna. Wśród miejscowego społeczeństwa zdobył sobie powszechny szacunek i uznanie.

Z ruchu młodzieży. Pod przewodnictwem prezesa p. Pacholczaka odbyło się w salce parafialnej zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Adamskiego, instruktor p. Nowak Stan. wygłosił referat p. t. „Obrona przeciwgazowa”. W urządzonym kursie bierze udział 36 członków. Zawody w piłkę nożną odbyły w Rogoźnie między „Młynotwórcią” a „Nielbą” z Wągrowca, zakończyły się wygraną „Młynotwórni” w stosunku 15:1. Były to rozgrywki mistrzowskie klasy C.

ZMARLI.

S. p. ks. Michał Jaraczewski, z Wągrowca, b. proboszcz obornicki, lat 72.

S. p. Franciszek Leciejewski, z Dolska.

S. p. Franciszek Szczepaniak, z Poznania, maszynista kol., lat 40.

W Trzeciecu wcale nie myślą o założeniu „Strzelca”.

Nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Trzeciecu w pow. bydgoskim dnia 22 marca 1931 r. po dokładnym rozpatrzeniu artykułu Gazety Bydgoskiej p. t. „Zwiastują Strzelca w Trzeciecu” jednomyślnie stwierdza, że dotychczasowy i długoletni prezes p. Ostrowski i były druh Pałaszewski Władysław,

który obecnie członkiem towarzystwa nie jest, zostali zaczepieni niesłusznie ponieważ, w dniu 7. bm. żadnego zebrania nie było, wniosków o rozbięcie ewtl. zamianie Tow. Powstańców i Wojaków na „Strzelca” nie stawiali, ani też nie starali się urabiać opinii dla „Strzelca” na żadnym zebraniu. Obecni członkowie: Klarkowski Leon, Tobolewski M., Zastępowski Jan, Sobaciński Franciszek, Brzeziński Leonard, Affelski Marjan, Pałaszewski, Pietras Cz., Zieliński, Konieczny, Koszucki, Stekierkowski, Grochowski, Tytko Fr., Szłapa R.

Za Zarząd:

Tobolski Ludwik, skarbnik. Fischer Marjan sekr. Krzyżanowski M. komendant.

Ponigrodz.

Ukarana krewkość. Przed sądem grodzkim w Kcyni odbyła się rozprawa przeciwko tut. robotnikowi M. Wenclewskiemu, oskarżonemu o pobicie 10-letniego ucznia Franciszka Staraka. Z przebiegu procesu okazało się, że rozgorączkowany dziadek zbyt dotkliwie dokonał samosądu za niewinne razy, zadane przez Staraka jego wnukowi. Sąd skazał go na 70 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Wiadomości z Gniezna.

Wieczór wokalnoinstrumentalny urządził w niedzielę, 29. bm. o godz. 20 w auli gimnazjum męskiego chór kościelny św. Michała. Na program wieczoru złożyły się utwory religijne i świeckie w wykonaniu chóru oraz utwory na fortepian w wykonaniu pp.: Edwarda i Józefa Burych. Wstęp 50 i 30 gr.

Walne zebranie Tow. Jedwabniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 29. bm. o g. 12 w hotelu Francuskim.

Walne zebranie Koła Oświatowego przy Stow. Kolejarzy powołało nowy zarząd w składzie pp.: Jędraszczyk prezes, Paluch sekretarz, Woźniak skarbnik, Wzielowa reżyserka, Kozłowska bibliotekarka.

Walne zgromadzenie Banku Pożyczkowego odbyło się pod przewodnictwem p. I. Waberskiego w sali hotelu Europejskiego. Sprawa

zdanie z działalności rady nadzorczej złożył p. I. Waberski, zaś z odbytej rewizji patronackiej z udziałem ks. senatora Bolta, p. Górski. Do rady nadzorczej powołano ponownie ustępujących pp.: Anderscha, Górskiego i Splonskowskiego. Rachunki za rok 1930 przedłożył p. S. Olszewski. Wynika z nich, że ogólny obrót brutto wyniósł 77.567.762.82 zł, a bilans na 1 stycznia wynosił 4.335.126.17 zł. Do dyspozycji walnego zgromadzenia pozostało 52.133 zł, z czego udzielono 10 proc. dywidendy (37.710,60 złotych), 4.500 zł przeznaczono dla rady nadzorczej a do rezerwy specjalnej przelano 9.922,40 złotych.

Wydział okręgowy sokolic utworzył się w Gnieźnie z inicjatywy wydziału dzielnicowego sokolic. Prezeską wydziału została p. Żórawska z Gniezna, zastępczynią p. Jakubowska z Wrześni, sekretarką p. Łęgowska z Gniezna, członkiniami wydziału pp.: Bykowska i Urbańska z Gniezna, Przybyłanka i Krzyżagórska z Czarniejewa, Nawrocka z Powidza, Kędzierzanka z Pobiedzisk i Jakubowska z Trzemeszna

Stella — H. Cegielski 3.4. Drugi mecz Stelli o mistrzostwo klasy A skończył się jej przegraną, mimo że grała na własnym boisku. Przyczyną porażki należy szukać w słabej grze rezerwowej obrony. Następnym meczem rozegra Stella w niedzielę, 29. bm. w Poznaniu z Wartą Ib. Drużyna Venus w spotkaniu z Głuchoniemymi z Poznania o mistrzostwo klasy C zwyciężyła wysoko w stosunku 7:1.

Czaszkę ludzką znaleziono na terenie kolei. Podczas kopania rowu do kabla na terenie kolejowym w pobliżu budynku stacyjnego w Gnieźnie znaleziono w ziemi na głębokości 35 cm. czaszkę ludzką. Przypuszczając, że przy dalszym kopaniu odnajdzie się również szkielet, zawiadomiono o niezwykłym odkryciu policję i sędzię śledczego. Tymczasem okazało się, że oprócz czaszki nic więcej na tym miejscu się nie znajduje.

Rower zginął. Rolnikowi Walentemu Koniecznemu z Niechanowa skradziono jednej z ostatnich nocy z niezamkniętej szopy rower męski,

Zyd chciał nielegalnie przekroczyć granicę.

Z Czarnkowa donoszą:
W okolicy Międzyzochu ujęto pewnego podejrzanego osobnika, który zamierzał nielegalnie przebyć granicę polsko-niemiecką. Przy rewizji okazało się, że osobnik ten ma przy sobie większą sumę pieniędzy, mianowicie kilkadziesiąt tysięcy złotych w walucie polskiej i zagranicznej.

Jak się okazało, przemytnikiem jest pewien

żydek, zamieszkały do niedawna w Czarnkowie u swych krewnych, posiadający skład obuwia. Skąd pochodzą znalezione przy nim pieniądze, wykaże niebawem śledztwo. Żydka, którego nazwiska ze względu na toczące się śledztwo narazie nie podajemy, przytransportowano pod eskortą do Czarnkowa i osadzono w więzieniu śledczym przy tut. sądzie powiatowym.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 28. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, przy ul. Pańskiej.

Kalendarzyk teatralny.

Dnia 26. bm. o godz. 20 — „Sybir”.
Dnia 28. bm. o godz. 20 — „Młode małżeństwo” premiera.
Dnia 29. bm. o godz. 16 — „Sybir” dla szkół.
Dnia 29. bm. o godz. 20 — „Młode małżeństwo”.

Kino „Gryf” wyświetla film p. t. „Pierwszy pocałunek”. Prócz tego nadprogram.

Kino „Orzeł” wyświetla podwójny program p. t. „Strzał w operze” i „Jedynaczka króla nafty”.

Podziękowanie. Serdeczne podziękowanie p. dr. Lipkiewicz za bezinteresowne oddanie auli gimnazjum żeńskiego w dniu 22. bm. składa Rodzina Policyjna.

Osobiste. Wicestarosta Czesław Budnik ze starostwa grodzkiego, dawniejszy współpracownik redakcji „Dziennika Bydgoskiego” opuszcza

Grudziądź w najbliższych dniach. Przeniesiony został w tym samym charakterze do starostwa powiatowego w Nowemmieście.

Na budowę kościoła. P. Józef Buziak (Cegielniana 7) złożył na budowę kościoła 20 zł.

Stow. Młodzieży Polskiej w Grudziądzu przy Farze urządza w niedzielę, 29. bm. o g. 20 w sali „Tivoli” przedstawienie amatorskie p. t. „Szczęśliwy, kto matkę ma”. Dramat w 4 aktach. O godz. 13,30 przedstawienie dla dzieci.

Stowarzyszenie lokatorów na m. Grudziądź i okolice urządza swe miesięczne zebranie w piątek, 27. bm. o godz. 19 w sali p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej.

Walne zebranie Tow. popierania teatru w Grudziądzu. W sobotę, dnia 28. bm. o g. 19 odbędzie się w sali rady miejskiej walne zebranie członków Tow. Popierania Teatru. Ze względu na doniosłość sprawy krzewienia sztuki polskiej na Pomorzu i konieczność podtrzymania dalszej egzystencji Teatru w Grudziądzu, o jak najliczniejszy udział członków i sympatyków towarzystwa prosi Zarząd.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 27. bm. apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Z TEATRU TORUNSKIEGO.

Dnia 27. bm. o godz. 17,30 „Golgota”.
Walne zebranie „Rodziny Wojskowej” zapowiedziane na dzień 27. bm. odbędzie się dnia 29. bm.

Wykłady Związku Obrony Kresów Zachodnich. W ub. niedzielę przy udziale kilkudziesięciu słuchaczy wygłosił odczyt w Podgórzu p. Ryszard Boszko, prof. gimn. męskiego w Toruniu. Doskonale ujęty i opracowany referat pt. „Z walk o niepodległość” spotkał się z gorącym uznaniem obecnych. W niedzielę, 29. bm. o godzinie 18 odbędzie się w Podgórzu w sali rady miejskiej ostatni z cyklu wykładów, urządzanych przez Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Wykład na temat „Problem rewolucji w literaturze polskiej” wygłosi p. prof. J. Maślak. Wstęp bezpłatny.

Rekolekcje. Rekolekcje dla rodzin wojskowych i podchorążych wyznania katolickiego ze szkoły podchor. marynarki wojen. i artylerji odbędą się w kościele garnizonowym w dniach 29 (Niedziela Palmowa) i 30 bm. o godz. 19, zaś w dniu 31 bm. o godz. 18, poczem odbędzie się epowiedź. Komunia św. wspólna odbędzie się w Wielką Środę, 1 kwietnia o g. 7,15 rano. Konferencje rekolekcyjne wygłosi specjalnie w tym celu zaproszony zamiejscowy ksiądz rekolektant. Proboszcz parafii wojskowej.

Piąta lista składki na pomnik poległym 63 pp. W czasie od 19 września 1930 r. do 20 marca 1931 r. składki na budowę pomnika poległym 63 p. nadesłali: sierż. Kulikowski Piotr 2 zł, p. Dąbrowski 70 zł, p. K. Mrozowski 200 zł, p. por. Wargocki 7 zł, gmina Służewo, pow. nieśzawski 57,59 zł, 8 dyon. żandarmerji 50 zł, p. płk. Rymkiewicz Mieczysław 20 zł, p. Bonin mistrz piekarski 20 zł, p. Falkiewicz dostawca mięsa 199,82 zł, p. Kur dostawca mięsa 92,50 zł, razem 718,91 zł. Komitet budowy pomnika poległym 63 pp. składa tą drogą ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Wyniki zawodów szermierczych. Dnia 24. bm. odbyły się zawody szermiercze o mistrzostwo ośrodka W. F. Do walki stanęło 11 zawodników. Zwyciężyli w walce pp.: Poczewski Walter, Szaliński Edm., Smoczyk, Dymkowski i Janicki.

Kradzież koni. Dnia 22. bm. Makowska Pełagia przybyła furmanką w gościnę do swego krewnego Rulwickiego Józefa, zam. w Złotorji,

Ostrów.

Z V. okręgu Tow. Powstańców i Wojaków. Na odbytem ostatnio w Ostrowie zjeździe delegatów V okręgu Zw. Tow. Powst. i Wojaków wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: mec. Jankowski prezes, Nerski wiceprezes, Myk komendant, Dolatowski sekretarz i Idziór skarbnik.

Pod kołami samochodu. Przy ul. Król. Jądwi, pewien samochód osobowy przejechał czołową wdowę p. Jankowskiej. Ranna dziewczynka, która na szczęście odniosła lekkie tylko obrażenia, przewiózł niefortunny szofer do szpitala.

pow. toruński, u którego ulokowała wóz i konie w remizie. Wieczorem tego samego dnia zauważono brak obu koni. Istnieje przypuszczenie, że konie uwolniły się z kępi i zbiegły, albo też zostały skradzione. Za koniami wdrożono poszukiwania.

Baczność przed oszustką!

Dnia 21. bm. pojawiła się na terenie powiatu świeckiego nieznaną niewiastą, która upatrzywszy sobie ofiarę opowiada, że przybyła z Łodzi do Pruszcza z towarami w celu uprawiania handlu domokrążnego, lecz z powodu braku potrzebnych jej dokumentów, towar zatrzymała policja, aż do czasu dostarczenia świadectw domokrążnych. Przy opowiadaniu, wymyśla na policję w rozmaity sposób, płacząc, prosi o pożyczkę jej na podróż do Łodzi 20 zł, które przyrzeka natychmiast po powrocie zwrócić. Na dowód prawdziwości o zamiarze zwrotu pożyczonej jej gotówki, zdejmując z palca

obrączkę ślubną i pierścień z białym ozkiem i daje przedmioty te w zastaw. Jak stwierdzono, obrączka jak i pierścień są najwyczejniejszą tandetą, a oszustka ta zdołała w ten sposób oszukać 2 osoby, każdą na 20 zł. Rysopis jej: około 165 cm. wysoka, twarz okrągła cokolwiek ospowata, włosy czarne, oczy czarne, nos krótki szeroki, w górnej szczęce po prawej stronie złoty ząb, ubrana w małą czarną chustkę na głowie, siwy sweter, sukienkę brązową, odziana dużą chustką, pod którą nosi mały wiklinowy koszyk.

Echa strasznej katastrofy samochodowej pod Tucholą.

Rozprawa sądowa.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Chojnice, 26. 3.

Wzmocniony wydział karny sądu okręgowego rozpatrywał wczoraj sprawę okropnej w skutkach katastrofy samochodowej pod Tucholą, która miała miejsce w ub. roku, o czem pisaliśmy, podając również fotografię z okropnego miejsca wypadku, 3 osoby zostały na miejscu zabite i to: śp. st. posterunkowy Kantecki, podróżujący firmy A. Kąmierski w Chojnicach śp. Kazimierz Synoradzki oraz 19-letni syn urzędnika gospodarczego śp. Piłomien z Małego Komorza pow. Tuchola. Szofer Franciszek Osowski z Koślinki wyszedł z wypadku bez szwanku. Samochód został doszczętnie strzaskany.

Rozprawie przewodniczył dyrektor sądu okręgowego Staruszkiewicz, oskarżał prokurator Janowski, broni oskarżonego adwokat Szulc z Chojnic.

Oskarżony szofer Osowski zeznaje jak następuje:

Krytycznego dnia był samochodem po raz trzeci w Chojnicach, Starszy posterunkowy śp. Kantecki, który bawił służbowo w Chojnicach, prosił go o zabranie do Tucholi. W samochodzie siedzieli już śp. Synoradzki i inny pasażer. W żalnie przed oberżą p. Szpejdy stanęli i wypili po kilka piw. Jednemu z pasażerów było za długo czekać i odjechał w dalszą drogę do Tucholi autobusem. W ten sposób uniknął niechybnej śmierci. W jego miejsce zabrali ś. p. Piłomien, który miał przywieźć z Tucholi papierosy. Na 50 mtr. od miejsca wypadku usłyszał nagle silny trzask, a gdy się oberżał w tył, ujrzał otwarte drzwi samochodu i w tym samym momencie tylne koło otarło się o przydrożny kamień, a następnie samochód przejechał w szybkim tempie przez szosę, po-

czem z całą siłą uderzył o przydrożne drzewo i to tylną częścią. Karoserja tylna została zupełnie zdruzgotana, natomiast przód samochodu od siedzenia szofera nie odniósł najmniejszego uszkodzenia. Pasażerowie zostali wyrzuceni na jezdnię. Katastrofę przypisuje uszkodzeniu tylnego koła. Większą winę przypisuje również otwartym drzwiom samochodu, które w chwili zderzenia się urwane zostały przez drzewo, wskutek czego samochód odbił się na drugą stronę szosy, uderzając o drzewo.

Po przesłuchaniu 2 naocznych świadków,

sąd przesłuchał rzeczoznawców pp. Gehrkego z Chojnic i Kataliasa z Torunia. Znaczący są zdania, że całe nieszczęście przypisać należy uszkodzeniu tylnego koła.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego szofera Osowskiego od winy i kary dla braku dostatecznych dowodów winy, zaś koszty ponosi skarb państwa.

Na tem zakończyła się głośna, a zarazem okropna w skutkach katastrofa samochodowa, w której trzech ludzi postradało życie, pozostawiając rodziny w nędzy.

Wiadomości z Tczewu.

Słuszne żądanie. W tych dniach ks. prob. Kupczyński wystąpił oficjalnie ze słuszną naganą do pewnej części społeczeństwa naszego w Tczewie, które nie może zdać wogóle na nabożeństwo do kościoła o właściwej godzinie. Na mszę św., tę która została przez ks. proboszcza specjalnie przesunięta na godzinę w pół do pierwszej w południe, bardzo dużo osób dopiero przychodzi przed samą pierwszą. Nazywa ją opieszalą chorobliwym objawem lenistwa i prosi, a nawet grozi, że o ile dogodności tej publiczności nie uszanuje, będzie zmuszony zaniechać tej „ostatniej” mszy św.

Szatafeta dzikich gęsi nad Tczewem. Wiosna za pasem. Od paru dni już przelatują nad Tczewem w swoich zygakowatych figurach stada dzikich gęsi, odszukując swoje gniazda wylegarskie.

Robinzonada — się załamała w Tczewie. Trzech siedemnastoletnich wyrostków, obywateli się w Królewskiej Hucie, rodzinnym swoim mieście, w nielegalny sposób dość poważnymi sumami, postanowili zabrać rozkoszy

na drugiej półkuli i w tym celu puścili się w podróż koleją do Gdańska. W Tczewie jednakowoż młodocianych awanturników przychwyciono i odstawiono na łono rodziny.

Czyżby z łakomstwa. Nieznani włamywacze dostali się do kuchni pewnego obywatela przy ul. Łąkowej, skąd wynieśli sporą ilość kiełbas i wogóle artykułów spożywczych przeznaczonych przeważnie na nadchodzące święta.

Gdyby nie było paserów, nie byłoby i złodziei. W poniedziałek przychwyciono pewnego pasera, który kupował cztery kury od pewnego kurołapa, wiedząc dobrze, że są skradzione.

Nie brać robotników do jakichkolwiek prac bez powiadomienia magistratu. Magistrat tuł podaje do wiadomości, że w razie zapotrzebowania robotników do jakichkolwiek prac należy się zwracać do Magistratu, wydział opieki społecznej, pokój 11, a to celem kontroli. Dąrzają się bowiem wypadki, że bezrobotni dławią podjęcie się pracy niedawalając się sparcieniem magistrackim.

Najwyższa Nagroda PeWuKa w roku 1929!

Pijcie

znakomite wina krajowe

NAJWIĘKSZEJ Wytwórni w Polsce

H. MAKOWSKIEGO

w Kruszwicy.

Wielki złoty medal PAŃSTWOWY!

(6384)

Wiadomości ze Starogardu.

Zasądzeni za kradzież leśną. Stawali przed tut. sądem powiatowym oskarżeni o kradzież leśną Jetka Franciszek, Jarzabek Kazimierz, Wojciechowski Antoni, Głodowski Wojciech, Jetka Jan oraz Bakuła Paweł wszyscy z Linowca. Sąd skazał każdego z nich za kradzież leśną dokonaną na szkodę Szlacheckiego Starogardu na 210 zł grzywny. Szwedowskiego Józefa z Pinczyna skazał sąd za podobny występ na 230 zł grzywny.

Z jarmarku. Na śródownym jarmarku bydłowym, który nie cieszył się zbyt wielkim ruchem płacono za konie lepsze od 400 do 700 zł, gorsze 100—300 zł. Popyt na krowy był bardzo mały, pomimo, iż podaż była niska.

Przymknięto awanturnika Kusza. Znany w Starogardzie awanturnik Kusz, pobił pewnego wieśniaka podczas ostatniego jarmarku do krwi; tak iż ten musiał udać się pod opiekę lekarską. Kusza aresztowano.

Na ostatnim targu płacono za centnar kartofli 2,50—2,80, za masło 2,00—2,10, za jajka 2,30 (podrożały).

Sprytne złodziejki. Do firmy Bracia Gumiecy weszły dwie przyjezdne panie celem poczynienia zakupów. Zaraz po ich wyjściu spostrzeżono brak większej ilości jedwabiu. Rewizja osobista dokonana u nieznanym nie

dała żadnych wyników. Po przesłuchaniu przez prokuratora odjechały sprytnie panie do swoich stron rodzinnych. Jedwabiu dotąd nie znaleziono.

Bandyci napad. W nocy na środę napadło przed hotelem Vorbacha kilku nieznanym osobników na p. Chylara z Rajków powiatu tczewskiego i pokłulo go nożami w szyję i głowę. Jeden z napastników oddał do napadniętego dwa strzały rewolwerowe, które zraniły bardzo poważnie głowę i tak już posiekana. Po dokonanym napadzie napastnicy zbiegli niepoznani. Napadnięty, którego ulokowano w klasztoru św. Elżbietanki zeznał, iż bandyci toczyli między sobą rozmowę w języku niemieckim(!) Według opinii dr. Kaszkowskiego, który dokonał operacji, twierdzi, że ranny po dwutygodniowym pobyciu w szpitalu będzie mógł go opuścić. Policja wszczęła energiczne śledztwo i jest już na tropie bandytów.

Chełmża.

Zebranie Katolickiego Koła Abstynentów odbędzie się w środę, dnia 1 kwietnia w Ognisku.

Walne zebranie Stowarzyszenia Plantatorów Buraków Cukrowych przy cukrowni Chełmża odbędzie się we wtorek, 31. bm. o godz. 14 w hotelu Pomorskim.

Zebranie Kat. Stow. Młodzieży odbędzie się w niedzielę, 29. bm. o godz. 13,30 w Ognisku.

Podziękowanie. Na bezpłatną kuchnię ubogich ofiarowali w dalszym ciągu: cukrownia 20 centnarów węgla, Tow. św. Wincentego a Paulo 50 zł.

Z karty pośmiertnej. W ub. piątek dnia 20. bm. umarł gorliwy obywatel gminy w Skąpem za Chełmżą ś. p. Teodor Żurek, przeżywszy lat 41. W zmarłym traci gmina gorliwego, sumiennego, niestrudzonego pracownika.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnym podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szklanek naturalnej wody górzkiej „Franciszka-Józefa“ wywołują doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Ruperta b. Jana Damasceńskiego.
Jutro: Jana Kapistrana, Malchusa.
Wschód słońca: godz. 5.49.
Zachód słońca: godz. 18.23.

DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 6, tel. 50;
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, telefon 301.

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10-4 w niedziele i święta od 11-2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, 27 bm. o godz. 20-ej staraniem Szkoły Podchorążych i Szkoły Zawodowej „Opowieści Hoffmana“ — Offenbacha.

W sobotę nieodwołalnie po raz ostatni „Palestrant“ (Der Bettelstudent).

Repertuar Niedzieli Palmowej.

Popołudniówka o godz. 16-ej jedyny raz po cenach znizowanych „Syn Boży“ — 5 obrazów z Ewangelji. Akcja barwna i nastrojona przenosi widza w jedyne środowisko, które duchem swoim przepelnia Boski Mistrz — Jezus. Po świętach „Syn Boży“ nie będzie grany.

Niedziela wieczór arcydzieło literatury muzycznej, opera w 3 aktach Giacomo Puccini'ego „Madama Butterfly“.

Nowe sztuki w repertuarze.

Najbliższą nowością w repertuarze muzycznym pierwszy raz 5. IV. — premiera prasowa 7. IV. — jest operetka w 3 aktach Lehara p. t. „Druciarz“.

Reżyseruje Józef Andrzejewski. Kierownictwo muzyczne Lech Bursa.

W dziele dramatu przygotowuje się sztuka Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „O żonach złych i dobrych“. Premiera 11. IV.

Na marginesie.

Gdyby każde głupstwo rodziło nowe głupstwa, to głupstwa, jakie popełnia nasza władza ustawodawcza na spółkę z biurokracją, zalałyby już naszą Rzeczpospolitą po sam czub Giewontu i dawno utonęlibyśmy w tych absurdach jak mysz w beczce deszczówki.

Exemplum:

Sejm uchwalił niedawno nowelę do ustawy emerytalnej. Nowelę na ogół emerytów krzywdząca. Ale po tym rządzie, jaki mamy, nie można było spodziewać się czegoś lepszego. Nie o krzywdy nam jednak chodzi, tylko o niektóre kapitalne nonsensa, jakie się w tej ustawie znajdują.

Wiadomo, że zmarłemu urzędnikowi względnie emerytowi należy się kwartał pośmiertny, aby go było zaco pochować. Są żona albo dzieci, to one do tego kwartału pośmiertnego mają prawo. Ale jeśli nieboszczyk nie pozostawił żadnej rodziny — to komu ten kwartał wypłacić?

Na to pytanie nadział się mózg pana referenta jak kłuska na widelec — aż wybrnął z tej ciężkiej kwestji dzięki takiej decyzji:

Kwartał pośmiertny po kawalerach dostają ci, którzy zajęli się ich pogrzebem i przedłożyli ministerstwu odpowiednie pokwitowania na zapłacone przez nich na rachunek nieboszczyka recepty aptekarskie, poświadczenia lekarzy, ewentualnie kwity za pobyt w szpitalu lub sanatorium i zapłacone rachunki pogrzebowe.

Niech nam teraz pokaże kto samarytanina, który dla obcego mu człowieka wyłożył te pieniądze na leczenie i pogrzeb, aby następnie przez długie miesiące zabiegać i zebrać u władz o zwrot poniesionych kosztów. Ktokolwiek likwidował kiedyś rachunek w rządowej kasie, ten wie, z jakimi przyjemnościami to jest połączone. To też może zająć wypadek, że nieboszczyk dziesięć razy się ześmierdnie, nim go jakaś litościwa dusza pochowa.

Idąc za przykładem zagranicznych państw, można było tak tę sprawę rozwiązać:

Pogrzebem urzędnika w czynnej służbie, o ile niema nikogo, kto by się tem zajął, jest zobowiązany zająć się jego bezpośredni przełożony w urzędzie, na którego ręce kwartał pośmiertny natychmiast powinien być wyasygnowany.

Pogrzebem zaś emeryta w analogicznym wypadku jest zobowiązana zająć się za wyasygnowane rządowe pieniądze gmina, co zresztą ustawa gminna i bez tego przewiduje.

To byłoby rozumne, proste i nieskomplikowane.

Ale właśnie dlatego takie rozwiązanie sprawy jest dla pewnych mózgow niezrozumiałe i niedostępne.

— **Nominacje w sądownictwie.** Egz. aplikanci sądowi Białasik Witold, Szułdrzyński Jan, Pernak Zygmunt, Taczak Alfred i Bigajczyk Stanisław otrzymali 11. XII. 1930 nominację na asesorów sądowych w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Pisz o tem „Monitor Polski“ nr. 69 z dnia 25 marca 1931 r.

— **Służba wojskowa w piechocie nie będzie skrócona.** W niektórych dziennikach pojawiły się notatki o zamierzonym skróceniu służby wojskowej w piechocie z 18 miesięcy na 12. Dowiadujemy się, że taki projekt nie jest narazie aktualny.

— **Tegoroczne ferje wielkanocne od 1-go do 13-go.** Kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego rozesało okólnik do wszystkich kierowników szkół, zawiadamiając, że ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich w roku bież. rozpoczynają się w dniu 1-go kwietnia i trwać będą do dnia 13-go kwietnia włącznie.

— **W Wielkim Tygodniu** mogą być składy otwarte do godz. 9-tej wieczorem, w Wielką Sobotę tylko do godz. 7-ej wiecz.

— **Radni miejski red. Wieze,** członek frakcji niemieckiej, złożył swój mandat radziecki, ponieważ wyprowadził się z Bydgoszczy do Warszawy.

— **Opiekunem społecznym na obwód XII.** w miejsce p. Walerjana Gonczewicza, który urządził swój zóżył, wybrany został przez magistrat p. Stanisław Łoga, zamieszkały przy ul. Kujawskiej 7.

— **Delegatami na sejmik Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu** wybrani zostali z grona radnych miejskich pp. dr. Wiecki, Faustyniak i red. Fiedler, zastępcami pp. Kurdelski, Pawłowski i adwokat Sioda.

Ćwicz oko i dłoń w Djezyny obronie!

Walne zebranie Ku kowego Bractwa Strzeleckiego.

Najstarsze i do najslawniejszych należące towarzystwo bydgoskie, n'eledwie 600 lat zaszczytne bytowania sobie liczące, Kurkowe Bractwo Strzeleckie odbyło swoje roczne walne zebranie w srodę 25 bm. w „Strzelnicy“.

Zagań zebranie prezes p. Rybarczyk, witając zgromadzonych braci i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ i poświęcając słowa wspomnienia zmarłemu w minionym roku b. prezesowi Bractwa s. p. Józefowi Milchertowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. Po przyjęciu do wiadomości porządku obrad, sekretarz p. Sporny przeczytał protokół z poprzedniego walnego zebrania.

Prezydjum powołano jednogłośnie w składzie: przewodniczący p. Sosnowski senior, ławnicy pp. Ganasinski i Grzeszkowiak; protokółował p. Sporny.

Sprawozdania z działalności w roku ubiegłym rozpoczął prezes p. Rybarczyk ogólnym omówieniem i podkreśleniem myśli przewodniej pracy. Najważniejszym zagadnieniem była likwidacja spółdzielni „Strzelnica“, która została przeprowadzona całkowicie. Powodem niektórych, niewielkich zresztą, niedomagań był przedewszystkiem ogólny kryzys gospodarczy, który wszystkim dawał się we znaki i był przyczyną trudności.

Sekretarz p. Sporny w obszernym sprawozdaniu przedstawił ściśle dane statystyczne o przebiegu pracy. Członków liczy Bractwo 151, z tego więcej niż połowa czynnych - strzelających. Przeprowadzono remont „Strzelnicy“ i zbudowano 2 nowe stanowiska dla broni małokalibrowej. Ze względu na trudną sytuację gospodarczą i rozwijające się bezrobocie Bractwo nie urządziło balów. natomiast przeznaczyło pewną kwotę na cele społeczne.

Skarbnik p. Dudkowski przedstawił gospodarkę finansową. Dochody wynosiły 21 863 63 zł, rozchody 15 321 42 zł, saldo więc 6 515 21 zł i 100 zł w akcji Banku Polskiego.

Strzelemistrz p. Dorsz wykazał, że strzelań odbyło się 31, z tego 10 premjowych i uroczystych, a 21 ćwiczebnych - poniedziałkowych. Udział braci w strzelaniach był nieco mniejszy. Godność króla kurkowego uzyskał w strzelaniu zielonoświątecznym p. Budziński.

W imieniu komisji rewizyjnej składał sprawozdanie p. Lewandowicz, stwierdzając zgodność w rachunkowości i gospodarce i wnosząc o udzielenie absolutorjum.

Dyskusja nad sprawozdaniami nie przeciągała się zbyt długo i zakończyła się jednogłośnie uchwaleniem absolutorjum.

Budżet na rok 1931, opracowany i przedstawiony przez zarząd, obejmujący w dochodach i rozchodach 16 250 zł, przyjęto bez sprzeciwu.

Po przerwie nastąpił uzupełniający wybór członków zarządu, którzy zostali wylosowani,

Pixavon-Shampoo

czyni włosy miękkimi i puszystymi

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę palmową o godz. 10¹⁵ w kaplicy św. Florjana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych i wspólna Komunia św. wielkanocna. Okazja do spowiedzi św. w sobotę o godz. 6 wieczorem w kościele Najsw. Serca Jezusowego.

— **Konferencja wywiadowcza.** Dyrekcja Żeńskiego Kat. Gimnazjum Humanistycznego miasta Bydgoszczy, ul. Staszka 8-11 podaje do wiadomości, że konferencja wywiadowcza odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 12.

— **Kurs modelarstwa lotniczego.** Kierownictwo kursu modelarstwa lotniczego dla pp. Nauczycielstw m. Bydgoszczy zawiadamia niniejszem, że wobec wakacyj świątecznych ostatnia lekcja odbędzie się w poniedziałek, dnia 30 marca rb. o godz. 16.

— **Przy neuralgji, migrenie i bólach wszelkiego rodzaju** działają tabletki Togał szybko i pewnie. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału niezwykle pomysłne rezultaty. Przeszło 6000 lekarzy wyraziło swe uznanie dla skuteczności działania Togału. Wypróbujcie więc sami, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togał, niema bowiem nic lepszego! We wszystkich aptekach. (6430)

— **Nowy zakład zegarmistrzowski-jubilerski.** Pan Alojzy Majewski z Chełmna, brat znanego fabrykanta fortepianów w Bydgoszczy, jeden z najstarszych fachowców, osiadł w Bydgoszczy i otworzył zakład zegarmistrzowski-jubilerski w nowym gmachu przy ulicy Długiej, blisko Wełnianego Rynku. Szczegóły w ogłoszeniach.

Z Tow. Urzędników Miejskich.

Dnia 21 bm. odbyło się w Bydgoszczy roczne walne zebranie T. U. M. Zebranie zagał prezes Weber, witając licznie zebranych. Porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu. Po ukonstytuowaniu się prezydium walnego zebrania w skład którego weszli pp. Murawski jako przewodniczący, Brzyski jako sekretarz, Kaliski i Wozignój jako ławnicy i po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania przystąpiono do sprawozdań z działalności zarządu w roku ubiegłym, a mianowicie: prezesa, sekretarza, skarbnika i przewodniczącego komisji rewizyjnej. Sprawozdania te zebrani przyjęli z zadowoleniem, czego dowodem były licz-

ne oklaski, a zarządowi udzielono absolutorjum przez gremjalne powstanie z miejsc. W sprawozdaniu swem zaznaczył prezes m. in., że w ciągu roku towarzystwo zakupiło w teatrze miejskim około 30 przedstawień po znacznie znizowanych cenach, stwierdzając, że z przedstawień tych niestety korzystała tylko pewna część członków. W dalszym ciągu zachęcał prezes zebranych do **jak najintensywniejszej pracy dla dobra miasta**, które przechodząc obecnie ciężki kryzys gospodarczy, tem większych wymaga wysiłków od swych pracowników. Dobrobyt pracownika miejskiego zależny jest od dobrobytu miasta.

Ze sprawozdania skarbnika zebrani dowiedzieli się, że saldo na rok 1931 wynosi 8.816,76 zł, dalej posiada towarzystwo 25 akcji Banku Polskiego oraz 2 akcje premjowej pożyczki budowlanej. Ze skromnych składek miesięcznych towarzystwo opłaca składki do Związku Zrzeszeń Pracowników Samorządowych R. P., składki na L. O. P. P. i Ligę Morską. W ostatnim czasie wszyscy pracownicy miejscy zadeklarowali 1% swych poborów na rzecz bezrobotnych.

W skład nowego zarządu weszli z wyjątkiem wiceprezesa i jednego ławnika członkowie dotychczasowego zarządu, a mianowicie: prezes Weber, wiceprezes Murawski, skarbnik Kijek, sekretarz Synowicz, zastępca sekretarza Szalaty, a na ławników wybrano pp. Tuchtokę, Płoszyńskiego i Burzyńskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Kaczmarka, Muchę i Ziolkowskiego.

Budżet na rok 1931, zamykający się w dochodach i rozchodach kwotą 8.120,— zł, przyjęto bez zmian.

W wolnych wnioskach poruszono szereg spraw natury czysto wewnętrznej, co do niektórych powzięto zebranie uchwały, inne przekazując zarządowi do załatwienia. Powierzono też zarządowi zajęcie się urzędzeniem uroczystości 10-lecia założenia towarzystwa, przypadającej w październiku b. r. Przy tej okazji uchwalono także zamianowanie obecnie już emerytowanego dawniejszego prezesa Jana Murawskiego w dowód uznania jego zasług i szacunku dla sędziwego wieku prezesem honorowym towarzystwa, co nastąpiło jednogłośnie i z oklaskami.

Obrady miały przebieg rzeczowy i harmonijny.

— **Wymuszenie.** Pan Tomasz Grochowski, zamieszkały w Niemczu, powiat Bydgoszcz, zgłosił w policji, że niejaki W. T. i inni wymusili na nim 350 zł gotówki.

Dziś w Radjo

Godz. 20¹⁵ 18199

JÓZEF SZIGETI
(skrzypce)

G. FITELBERG
(Dyrektor)

— **Rekolekcje dla nauczycieli** urzęda Sodalicja Marjańska Nauczycieli w Bydgoszczy począwszy od Palmowej Niedzieli o godzinie 17.30 w kaplicy Zakładu św. Florjana. Nauki wygłosi ks. dr. Kołpiński z Kongregacji św. Ducha. Zarząd S. M. N. zaprasza na ćwiczenia duchowe wszystkich nauczycieli szkół średnich, zawodowych i powszechnych.

Zawody konne w Gnieźnie na św. Wojciecha.

W miarę ustalania się pogody wiosennej wzrasta zainteresowanie dla imprez, które w związku z jarmarkiem na konie na św. Wojciecha urządził Komitet Targów Końskich w Gnieźnie w czasie od 23 do 29 kwietnia.

Wyjątkowe w tym roku trudności gospodarcze zwalcza Komitet wyjątkową energią i pomysłowością. Wysiłki te znajdują przedewszystkiem wyraz w postawieniu popularnych już zawodów konnych i zaprzęgów na niebywalej wyżynie. Do znanych naszej publiczności rodzajów konkursów przylączył się cały szereg nowych, które niezawodnie wzbudzą zaciękanie widzów. Należą do nich konkurs panów seniorów, konkurs młodego pokolenia, na które wpływają liczne zgłoszenia. Gymkhana włościańska ze swą „jazdą fantazyjną“ i przez przeszkody będzie niezawodnie także stanowiła nielada atrakcję.

Punktem kulminacyjnym zainteresowań będzie udział naszych asów jeździeckich z Centrum Wyszkozenia Kawalerji w Grudziądzu oraz Centrum Wyszkozenia Artylerji z Torunia, którego drużyna ubiegać się będzie po raz wtóry o nagrodę wędrowną miasta i powiatu gnieźnieńskiego (minjaturowy pomnik Bolesława Chrobrego), zdobytą w roku ubiegłym. Polska drużyna jeździecka weźm'e w tegorocznych zawodach h'ppicznych w Nicei udział w liczbie ograniczonej, to też jeźdźcy nasi skorzystają ze sposobności, jaką im daje nasz komitet i przybędą do nas w pierwszorzędnym składzie. Jeżeli do tego dodamy, że dzięki n'estrudzonej propagandzie komitetu i całemu szeregu wyznaczonych przezeń premij spodziewać się należy wielkiego zjazdu hodowców na wystawę i przetarg ogierów, to otrzymamy w przybliżeniu obraz ożywienia, jakie wniosą do nas imprezy Komitetu Targów Końskich.

Kino Krystal
DZIS PREMIERA!
 Początek o godz. 7 i 9,
 w niedzielę od g. 8.20.
 Zniżki ważne!

Najspanialsze arcydzieło filmowe produkcji europejskiej, które nareszcie zostało przez cenzurę zwolnione, przepiękna upajająca pieśń serca, duszy i zmysłów! Głód namiętej miłości oddany jest w tem arcydziele z żywiołowym rozmachem i porwującą siłą uczucia. Realizacji mistrza reżyserji Erika Pamera pl.

Niebieski Motyl

w. powieści Henryka Mann'a „Profesor Uarat”.

W rolach głównych:
 Najslawniejsi artyści świata
EMIL JANNINGS
Marlena Dietrich

Hans Albers
Róza Valetti
Ed. Winterstein
Kurt Gerron i inni.

Obraz ten wywoła entuzjazm!
 Prócz tego:
Nadprogram dźwiękowy.
 Pomimo ciężkiego kryzysu wystawiamy najnowsze, najspanialsze obrazy.

Z Rady Miejskiej.

Znowu gdzie uszczknięto kilkadziesiąt tysięcy na zatrudnienie bezrobotnych. — Strzeżcie się, pieski, bo rakarz na was leci. — Bydgoska „piatiletka” nie gorsza od sowieckiej.

Bydgoszcz, 27 marca.
 Najruchliwszym elementem w życiu towarzyskim i społecznym Bydgoszczy byli zawsze — lekarze. Pośród rajców miejskich mamy aż sześciu lekarzy; koło radzieckie Chrześcijańskiej Demokracji liczy lekarzy — 3. Odczuwano brak prawników, chociaż się niejednokrotnie ich... obawiano. Powoli jednak stosunek liczebny rajców-lekarzy do prawników się wyrównuje. Do trzech tegich prawników — doszedł ostatnio czwarty. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej złożył ślubowanie bezinteresownej pracy dla dobra ogółu — nowy radny miejski, **advokat dr. Władysław Typrowicz** (brat wicewojewody poznańskiego) i został jednocześnie doradcą koła radzieckiego Ch. D., które powitało go w swem gronie z niekłamana serdecznością.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszego znaczenia, przystąpili ojcowie miasta — do **podziału zysku Komunalnej Kasy Oszczędności** za rok 1930. Komisja finansowa poleciła czysty zysk oddać magistratowi na cele zatrudnienia bezrobotnych. Spodziewano się 60.000 zł, lecz okazało się, że czysty zysk K. K. O. po odpisaniu pewnych kwot na konta specjalne — wyniesie tylko **39.000 zł.** Deputacja kasy, wiedząc, że **konto zasobów K. K. O. jest dostatecznie pokryte**, nie opierała się propozycji komisji finansowej, jedynie skrajni socjaliści chcieli, aby pieniądze **rozdano** bezrobotnym „na święta”. Większość radnych uchwaliła całą kwotę obrócić na roboty ziemne, przy czym wiceprezydent miasta oświadczył, że wszyscy bezrobotni z osobnego funduszu otrzymają skromny zasiłek wielkanocny — od 5 do 10 zł. Demagogicznych żądań, aby dać każdemu 30 zł, uwzględnić nie można, ponieważ **nie ma skąd brać.**

Kierownika magistratu wspólnie z decernentem wydziału finansowego upoważnia Rada do zaciągnięcia miljonowej pożyczki długoterminowej — celem **spłacenia przedwojennych obligacji m. Bydgoszczy.**

Tok obrad zatrzymał się nieco dłużej przy debacie nad **podatkiem od psów.** Psy lańcuchowe, potrzebne do stróżowania, miały być zwolnione od opłat, atoli nie byłoby czem dziur budżetowych załatać, właściciele więc będą musieli ofiarować po 10 zł. Radny **Blaszk**, w czasie dyskusji wspomniał, że po plantach miejskich waleśa się zawiele psów bezpańskich, robiąc szkody. Psy te powinien rakarz wylapać, wykupienie ich niech kosztuje 50zł, to zaraz — **będzie porządek.** Wniosek przyjęto gromkimi oklaskami.

Kiedy r. Sokołowski, referując wniosek elektrowni o uchwalenie **dalszego kredytu na zakup kabla do rozbudowy sieci elektrycznej**, prosił zebranych o wytonienie ze siebie komisji specjalnej, któraby sprawę tę lepiej zbadała, członkowie deputacji elektrowni (m. in. inż. Siemiradzki) uznali to za wyraz **nieufności** dla siebie, radni Lona-towski i Lewandowski zaś zaczęli atakować

decernenta elektrowni inż. Regamey'a, zarzucając mu **bezplanowość**, nieudolność, szykanowanie pracowników nie należących do B. B. Dotychczasowi „obroncy” elektryfikacji biadali nad tem, że elektrownia ile jeszcze **pochłonie milionów**, administracja niedomaga, gospodarka pozostawia wiele do życzenia, należałoby zmienić nie tylko dyrektora, ale i decernenta.

Decernent elektrowni inż. Regamey i wiceprezydent miasta dr. Chmielarski starali się uspokoić rozgorzconą opozycję. Zapewniali ją, że elektrownia przyniesie duże zyski, skoro będzie w pełni wyzyskana, przedtem jednak trzeba się rozgalażić. Zarzuty, jakoby pracowano „**bez planu**”, uznano za — **głosostowne.** Istnieje przecie plan markowiczowski, przewidujący rozbudowę dopiero **po pięciu latach**, to znaczy, że od 1934 powinno już być dobrze, bardzo dobrze...

Wierzy Stalin w swoją „piatiletkę”, dlaczegożby nie miała wierzyć Bydgoszcz?! Dzieja się przecie i tutaj „cuda” (weale nie radosnej twórczości) jak z różnych interpelacji się dowiadujemy.

Oto treść zgłoszonych interpelacji, na które magistrat będzie musiał odpowiedzieć w terminie przepisanych:

1) Czemu w szkole przemysłowej, a więc w gmachu miejskim, odbywają się, mimo zastrzeżeń Rady, w dalszym ciągu **zebrania ze szkołą nic nie mające wspólnego** i ile zwrócono za opał i światło?

2) Czy prawdą jest, że **delegat rządu specjalnie poparł** ofertę właściciela młynów p. Wśniewskiego z Koronowa na dostawę mąki dla bydgoskiej Opieki Społecznej i że p. W. **otrzymał zgóry zapłatę (15.720 zł)**, nie dając zabezpieczenia, że umowy dotrzyma? Zamówiono mąki 1200 centnarów, a dostarczono tylko — **140 ctr.** Mimo nalegań, mąki

się nie dostarcza, wobec czego magistrat zmuszony jest nabywać ją gdzieindziej — po cenie wyższej. I czy prawdą jest, że ktoś z magistratu pojechał do Koronowa? (Głosy na galerji: Po mąkę czy ze świeżą gotóweczką?)

Prywatnie dowiadujemy się, że do Koronowa udał się po ujawnieniu sprawy i otrzymaniu zlecenia **skierowania jej do prokuratora** — syndyk miejski, celem zabezpieczenia pretensji na majątku dzierżawcy młynów. — O „transakcji” z mąką wiedzieliśmy, lecz chcieliśmy odczekać wyjaśnień, dla tego sprawy tej dotąd nie poruszaliśmy. Ze magistrat postąpił lekkomyślnie i że ci co asygnatę podpisali będą **musieli ewtl.**

Z życia Koła Absolwentów Szkół Handlowych.

Dawno już nie było u nas wzmianki o działalności wspomnianej organizacji, chociaż praca wre stale, ku dobru i zadowoleniu zorganizowanych w Kole absolwentów.

Zarząd obecny, wspierany w pracy swej przez grono profesorów miejskiej szkoły handlowej z panem dyr. Witkiem na czele, zorganizował kurs języka **niemieckiego**, w przyszłym miesiącu otwiera **kurs księgowych - bilansistów** by podnieść wiedzę członków w tym kierunku, w czerwcu zorganizowany zostanie pod kierownictwem prof. Cywińskiego konkurs **szybkiego pisanja na maszynie** o nagrody ufundowane przez dyrekcję szkoły oraz Koło Absolwentów Szkół Handl.

Bibliotekę Koła powiększono ostatnio o **dalsze kilkadziesiąt tomów** dzieł „Biblioteki Laureatów Nobla”. Książki z biblioteki wypożycza się członkom bezpłatnie, co dowodzi, że finanse tej organizacji muszą przedstawiać się weale dobrze.

Należy również nadmienić, że w sekretarjacie Koła, który od roku mieści się przy ulicy Śniadeckich 18, stale znajdują się czasopisma fachowe oraz dzienniki. Lecz nietylko na polu oświatowym wre praca, również o rozrywki dla członków stara się zarząd. Od 15. bm. rozgrywane są partie w szachy. W tej tak interesującej grze biorą udział 22 osoby. Wyznaczono 4 nagrody, w tem jedną przechodnią. Zarząd czyni starania o uzyskanie lokalu dla sekcji **ping - pongowej**, którą w ostatnim czasie powołano do życia.

Jak zimą urządzono kilkakrotnie kulig, tak

straty pokryć z własnej kieszeni, nie ulega wątpliwości.

Pod koniec zebrania wyjaśniono zajęcie przykre, jakie miało miejsce przy zamknięciu sesji budżetowej Rady Miejskiej. Przewodniczący p. Faustynaik, istotnie naruszył uprawnienia radnych, nie dopuszczając ich do głosu celem złożenia deklaracji, nie upoważniało to jednak r.r. Wnuka i Waliszewskiego (ze skrajnej lewicy) do obrania formy protestu niedopuszczalnej. Radny Wnuk się upokorzył, przepraszając radnych za użycie słów obraźliwych, natomiast r. Waliszewski został za karę wykluczony na czas jednego posiedzenia.

teraz urządzić się będzie wycieczki do pobliskich okolic, a w czerwcu urządzi się większa wycieczka krajoznawczą do Częstochowy, Krakowa, Zakopanego i na Śląsk celem zapoznania się z ciężkim przemysłem. Wycieczki urządzane przez zarząd Koła mają więc na celu nietylko przyjemności, ale zapoznawają uczestników z bogactwami ziemi polskiej. Za najlepsze opisanie zwiedzanych miejscowości wyznacza się nagrody. W ubiegłym roku zdobył pierwszą Józef Budziak, następną L. Wolnikowska i Głowiński.

Ażeby zapoznać się z życzeniami ogółu członków, zarząd rozpiął ankietę na temat „**Jaka powinna być praca Koła**”, wyznaczając za najlepsze pracę, nagrody.

Z powyższego krótkiego zarysu działalności Koła wynika jasno, że działalność tej organizacji jest **pożyteczna** i każdy absolwent i absolwentka szkoły handlowej powinna do niej należeć. Składka miesięczna wynosi 1 zł.

Zebrania plenarne, połączone z referatami i odczytami, odbywają się regularnie co pierwszy wtorek miesiąca o godz. 20 w Strzelnicy. Zatem najbliższe zebranie odbędzie się dnia 7 kwietnia.

Zebranie zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich okręgu Bydgoszcz odbędzie się w poniedziałek dnia 30 bm. o godzinie 7 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze.

Uprasza się o liczny udział, ponieważ omawiany będzie program **uroczystości 40-lecia** encykliki „Rerum Novarum”.

Za zarząd okręgowy
 (—) Jan Cywiński, prezes.

Plenarne posiedzenie Izby P.-H. w Bydgoszczy.

Przy liczny mudziale radców Izby zarówno miejscowych jak i zamiejscowych, odbyło się w dniu 17 marca o godz. 11-ej przed poł. w lokalu Izby XXVI. plenarne zebranie Izby. Po zaprzysiężeniu rzeczoznawców pp.: inż. Stulgińskiego dla samochodów, dyr. R. Idzkowskiego dla spraw dot. bydła i trzody chlewnej oraz smalcu, radcę St. Strzeleckiego i kupców M. Gregora i Cz. Wystańskiego w charakterze próbobiorców zboża oraz p. E. Schneidera i L. Hermla jako rewizorów ksiąg handlowych, prezes Izby p. inż. Wdziekoński przystąpił do scharakteryzowania sytuacji gospodarczej okręgu w ostatnim okresie.

Jak z powyższego przemówienia wynika, sytuacja gospodarcza okręgu kształtowała się, poza nielicznymi wyjątkami, na płaszczyźnie ogólnego kryzysu. Wyrazem zaś tego kryzysu był spadek zarówno czynnych zakładów w

okręgu, jak i czas pracy. Kiedy bowiem w styczniu ubiegłego roku na ogólną ilość 225 zakładów okręgu Izby, zatrudniających ponad 20 robotników czynnych było 202 zakłady, to już w styczniu br. czynnych było 183 zakłady.

Podobnie i stan załóg robotniczych znacznie zmniejszył się w tym okresie, czego wykładnikiem był **spadek zatrudnionych robotników z ilości ca. 14,8 tys. ze stycznia ub. r. do 10,8 tys. w styczniu b. r.** Zmniejszenie się czynnych zakładów przemysłowych oraz redukcja załóg robotniczych spowodowała w następstwie ograniczenie ilości przepracowanych robotniczo-godzin, która z cyfry 3,3 milj. ze stycznia ub. r. spadła do cyfry 2,2 milj. w styczniu r. b.

Dalszym wykładnikiem przeżywanego kryzysu był **znaczny poziom bezrobotnych**, których ilość w samej Bydgoszczy wynosiła na końcu lutego 5,2 tysięcy. Zwiększający się brak zaufania do odbiorców naskutek przeżywanego kryzysu wyrażał się przedewszystkiem w trudności uzyskania kredytu, a następnie i w restrykcjach, stosowanych do odbiorców. Wykładnikiem tego objawu był spadek protestów wekslowych, który wyraził się znacznym spadkiem wysokości protestów i tak: z 2,6 milj. złotych ze stycznia ub. r. na 1,7 milj. złotych w styczniu rb. dla samej Bydgoszczy, zaś dla całego okręgu Izby z 4,4 milj. (styczeń ub. r.) do 3,2 milj. (styczeń rb.)

W dalszej części swego przemówienia podniósł prezes Izby stosunek przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych do ogólnej ilości zarówno nadzorów jak i upadłości, przy czym stosunek ten kształtował się znacznie niekorzystniej dla przedsiębiorstw handlowych. Na ogólną bowiem ilość nadzorów 34 w ubiegłym roku przypadało na placówki handlowe 26, reszta zaś na przemysłowe; na ogólną zaś liczbę 43 upadłości w ub. r. przypadało na przedsiębiorstwa handlowe 25, przemysłowe 14, na inne placówki reszta (majątki ziemskie 3).

Poruszając w końcu przemówieniu akcję **zniżki cen**, scharakteryzował prezes p. inż. Wdziekoński przesłanki rządowej akcji zniżki cen oraz zresztą gospodarczych, podkreślając, że akcja mechanicznego zniżania cen artykułów przemysłowych i rolniczych nie da się przeprowadzić.

Kto wygrał na loterii?

W piętnastym dniu ciągnięcia 5 klasy 22 polskiej państwowej, głóej wni sy 22 polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

- Po 15 000 zł nr. 13812 180998.
- 10 000 zł nr. 94032.
- Po 5 000 zł nr. 130981 146648.
- Po 3 000 zł nr. 83010 83574 129444 197947.
- Po 2 000 zł nr. 5210 20134 22492 25248 27993 34487 36061 41665 65240 77861 88299 111199 121131 165450 166568 173637 175394 175411 179254 204252 204993.
- Po 1 000 zł nr. 4819 5078 8187 10120 18411 19642 32351 36896 41234 48044 67361 69265 69551 71537 73091 81993 86822 87346 88513 89031 100569 104366 120307 122821 123248 124028 131927 132253 136104 141372 155748 163036 165282 176006 176906 190663 191021 197088 197453.

Po 500 zł nr. 560 5228 5300 5443 7330 7719 7772 8300 8635 10651 10765 12897 12953 13316 15385 18820 21588 23482 23900 25492 26590 28903 30842 31287 40834 41016

- 41532 42933 46632 47798 54132 54178 54779 58531 58849 58959 59140 59234 59389 61920 62163 62756 65321 66560 68174 71406 72940 73359 73382 74909 75139 75256 75600 77219 78944 79429 81381 83941 86210 86986 88162 88208 88624 89418 89712 90154 90964 92316 92821 96910 97190 97988 98907 99570 100874 103776 104022 104705 104926 112670 114538 114855 117220 118430 119797 121414 125749 126724 129096 131355 131573 131918 133816 135702 137340 137821 138265 138319 141210 142715 145024 145057 147008 147878 148611 150898 151487 154618 154632 155269 155599 159092 159312 159687 159900 160297 161559 162074 163973 164734 165047 165177 167935 168782 168863 169051 170733 171560 173013 178240 182646 184085 184458 185114 185789 186227 186301 190405 194849 195584 199658 201045 201660 201668 203446 203652 204077 206213 207814 208646 208657.

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny”. Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natchmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 28 MARCA.

- WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka gramofon. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 15,00—15,20: Odczyty dla maturzystów. 16,20—16,35: „Kącik artystyczny L. S. G.” 16,35—16,45: Muzyka gramofonowa. 16,45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17,45—18,45: Program dla dzieci młodszych. 19,25—19,30: Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19,30—19,35: Płyty gramofon. 20,30—22,00: Muzyka lekka. 22,15: Utwory Chopina w wyk. Janiny Familier - Hepnerowej. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.
- POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. rzeźni miejskiej. 17,45—18,45: Program dla dzieci młodszych. 18,45—19,30: Koncert zespołowy. 19,30—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 22,35—24,00: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”.

Najlepszy radjospzęt na nic się nie zda, jeżeli baterja anodowa jest niedobra.



Używajcie znanych baterji anodowych „**DAIMON**”! Zapewnicie sobie czysty i dźwięczny odbiór.

Poczta nasza jest bezstronna „Dziennik Bydgoski” otrzymał zadośćuczynienie.

Kierownik jednego z tutejszych urzędów pocztowych, przeprowadziwszy śledztwo stwierdził, że istotnie jeden z funkcjonariuszy „w żartach” (1) wyraził się do jednego ze swoich kolegów w urzędzie, że... „Dziennik Bydgoski” od kwietnia przestanie wychodzić.

Winni zostali przykładnie ukarani! Kierownik urzędu zapewnił redakcję naszą, iż czuć będzie, aby tego rodzaju żarty się nie powtórzyły.

Sukces polskich miódów zagranicą.

Świetne tradycje staropolskich miódów pitnych, zamarłe wraz z niepodległością Polski, zostają wskrzeszone w odrodzonej ojczyźnie jednocześnie z rozwojem miodoszytnictwa, produkującego coraz lepsze, coraz świetniejsze trunki. Rozwój produkcji miódów polskich należy powitać jak najgoręcej, ze względu nie tylko na wspomniane tradycje, napędzające dumą każdego szczerego Polaka, ale w równej mierze, ze względu na możliwości eksportowe. Miód polski, trunek dotąd zagranicą prawie nieznan, powinien być obiektem jak największego wywozu na rynki zagraniczne, spełniając poniekąd zadanie szlachetnego rewantu naszego za miliony litrów wszelkiego rodzaju trunków zagranicznych, które prawdziwą rzeką wlewają się do nas, uszczuplając nasz majątek narodowy. To też z prawdziwą przyjemnością dowiadujemy się o sukcesie miodu pitnego wyrobu znanej fabryki Makowskiego w Kruświcy, który to miód figurował jako jedyny trunek alkoholowy na przyjęciu przedstawicieli międzynarodowej prasy u sławnego mistrza Paderewskiego w Lisieux w Szwajcarii. Miód wywołał ogólny zachwyt, co niewątpliwie znajduje swój odgłos w sprawozdaniach z tego bankietu w prasie zagranicznej. W związku z wspomnianym faktem byłoby pożądanym wprowadzenie miodu pitnego jako oficjalnego trunku na przyjęciach i bankietach, urządzanych przez placówki konsularne zagranicą.

— Towarzystwo Tomasza Zana, uczniów Gimnazjum Klasycznego, urzędują w sobotę, dn. 28 bm. w auli gimnazjalnej (Plac Wolności 4) pod kierownictwem p. prof. Pelińskiego oratorjum wielkopostne: „Na Wzgórzu Śmierci” Jana Kasprzowicza. Potężne dzieło genialnego syna Kujaw wstrząsająco maluje chwilę umęczenia Chrystusa, mającego służyć za widowisko rozbawionej tłuszczy żydowskiej, gdy tymczasem owa wyśmiewana ofiara Boga wzniosłem poświęceniem wybawia duszę wszechludzką od zatracenia wiecznego i przegniły świat bezdogmatyczny na nowe świetlane pola drogi. W części wstępnej: 1. chór gimn. odśpiewa „Stabat Mater” Dolorosa, 2. nastrojowy wiersz „Pod krzyżem” A. Asnyka wygłosi kol. E. Mencil kl. VII, 3. przepiękny hymn „Święty Boże, święty mocny” arcydzieło J. Kasprzowicza zadeklamuje kol. Grajek kl. VII. Początek o godz. 20-ej. Wstęp wolny.



U golibrody.

— Czy pan redaktor robił imininy dla pana Marszałka? Nie — dlaczego? Pan się nie boi Sanacji, ani policji, ani urzędu podatkowego? U mnie w domu na świętego patronu pana Marszałka było wielkie święto.

*) Rezonowanie powyższe Jojnego Kaczenckiego cenzura skonfiskowała, a dopiero sąd konfiskatę tę uchylił. Powtarzamy ten skonfiskowany drobniak nie dla zrobienia na przekór panu cenzorowi, tylko dla zadokumentowania naszym czytelnikom, co się w Bydgoszczy konfiskuje! Niechże nasza Biblioteka Miejska temi skonfiskowanymi artykułami specjalnie się zaopiekuje, bo dla przyszłego badacza naszych współczesnych stosunków politycznych i kulturalnych rzeczy te będą nieocenionymi dokumentami z okresu sanacyjnych rządów!

Przeostroga przed oszustami.

Z każdym niemal dniem pojawiają się nowi oszuści z nowymi pomysłami, którzy żerują na łatwości ludzkiej, okradają ludzi z ich krwawo zapracowanego grosza, stwarzając sobie bez wysiłku dostatnie źródła dochodów.

W ostatnich czasach pojawiło się znowu na naszym terenie kilku takich niebieskich ptaków, którzy włócząc się po domach, występują jako kontrolerzy względnie urzędnicy, upoważnieni rzekomo do „kontrolowania” obligacji pożyczek państwowych dolarowych i konwer-

syjnych.

Oszuści, legitymując się fałszywymi dokumentami, wyludniają od łatwości obligacje oraz gotówkę, rzekomo na stemple i koszty przesyłki, poczem ulatniają się, zabrawszy z sobą obligacje.

Podając powyższe do wiadomości naszych czytelników, ostrzegamy ich przed oszustami, których w razie pojawienia się należałoby natychmiast oddać w ręce policji, aby nie krzywdzili innych.

Zbiegł z zakładu wychowawczego.

Dnia 19 bm. zbiegł z krajowego zakładu wychowawczego w Szubinie 15-letni wychowanek tegoż zakładu Stanisław Michalski po sprzeniewierzeniu kilkudziesięciu złotych. Zbieg ukrywa się najprawdopodobniej w Bydgoszczy, wobec czego władze przestrzegają przed przetrzymywaniem go, gdyż grozi za to surowa ka-

ra, a przytem w interesie samego chłopca leży, aby się wyuczył w zakładzie rzemiosła, puszczony bowiem samopas bez należytej opieki, dostanie się w najgorsze towarzystwo, które doprowadzi go do zguby. Na wypadek napotkania należy go oddać w ręce policji.

— **Awanse w armji.** Na stanowiska dowódców batalionów wyznaczyl kierownik ministerstwa spraw wojskowych — majora Jana Gawrońskiego w 61 p. p. Wlkp. i majora Florjana Sokołowskiego w 62 p. p. Wlkp. Przeniesiono: kapitana St. Starzyńskiego z 61 p. p. Wlkp. do 2 p. p. legjonowej, kapt. Gorazdowskiego z 61 p. p. Wlkp. do 20 p. p., porucznika Słazaka z 61 p. p. Wlkp. do Szkoły Podchorążych Piechoty, majora Szeliskiego z 16 p. ulanów Wlkp. na stanowisko kwatermistrza 8 p. strzelców konnych.

— **Klub kreglarzy „Kreglorzut”** zaprasza wszystkich członków, gości i sympatyków sportu kreglarskiego na walne zebranie, które odbędzie się jutro w sobotę 28 marca w lokalu klubowym u p. Luckwalda przy ul. Marsz. Focha. Porządek obrad jest podany w dziale ogłoszeń.

— **Koncert wokalny.** Tow. śpiewu „Dzwon” urzędują w niedzielę, dnia 29 marca rb. o godzinie 20-tej w sali Resursy Kupieckiej koncert wokalny z łask. współudziałem: p. Cholewo-Czekierskiej, art.-spiewaczki - sopran, p. Dziedzickiego, artysty-spiewaka - tenor, p. Miedziszewskiej-Grigorjew - akompanjament.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężny 10-aktowy dramat erotyczny o wysokim napięciu, według głośnej powieści „Pamiętnik damy z półświatka” p. t. „Uwodziciel”.

CORSO wyświetla dziś po raz ostatni doskonały podwójny program p. t. „Dzientelmen włamywacz” z Eddie Pollem i „Prawo i bezprawie” z Tom Mixem.

KRISTAL. W szeregu symbolów o wstrząsającej prostocie roztacza się przed nami tragedia inteligentnego samotnika, człowieka, który nie znał miłości. Tego człowieka odtwarza Emil Janings w dźwiękowcu pt. „Niebieski motyl”. Kreacja ta w szeregu postaci przez niego odtworzonych, należy do najwspanialszych. Ani na chwilę nie wstępimy o tem, że gra tego wielkiego aktora choć w dźwiękowcu

Przedewszystkiem ja wywiesił w interesu kartki: Dziś na cześć pana Marszałka golenie i strzyżenie po znizony ceny! Mówie panu, ja miał cały dzień tak nabity golarni jak armaty pod Verdun. Pareset klienty dało soci na brody i na głowy zrobić manik ry. A przy kaszy stała wielka puszka z napisem: Dobrowolne ofiary na pomnik dla naszego Wodzu. Ja zrobił początek i wrzucił w ni 50 groszy. Ale ta puszka zrobiła mi zawodu. Jak ja ji wieczorem otworzył, to w ni już nic ni było. Nawet moi 50 groszy zabrał jakiś goszcz. Nu, on muszał być z centrolwu albo z Obwiepola.

Od frontu mój cały interes był udekorowany na pierwszy klasy. Na szyldu był transparent z napisem:

Niech żyje na Madery
Do jasny sędziwego wieku!

Mówie panu redaktor, przed tym transparent cały dzień stały tłumy i były mu bravo. Dopiero potem przyszedł posterunkowy, rozbił mi transparentu na kawałki i dał mi zawezwanie do komisariatu. Jak pan miszli może ja tam dostane jaki premji albo nawet Polonji za moi patriotyczny manifestacji, co? Wieczorem to ja urządził oślepiający iluminacji mojego interesu. Ja miał na strychu może ze sto stary żarówki, i ja je wszystkie rozwiesił na sznurku nad drzwi i nad okno. Naturalnie te żarówki były już wypalone i nie chciały sze świecić, ale w dzień one dawały imponującego widoku. Czy ja miał jaki chorągwi? Naturalnie! Ino u ni brakowało flagi, a został sze sam kij tylko. To ja go zatknął za szyldem. Ludzie mówili, że to jest bardzo symboliczny ornamentyki dla sanacyjnego reżimu.

nie stała się słabszą i nie straciła swej magicznej sily. Film sam posiada treść nader oryginalną, a Janingsowi dzielnie sekunduje Marlena Dietrich. Nadprogram również dźwiękowy.

MARYSIENKA. Dziś ostatnie przedstawienia podwójnego programu „A gdy się ciemno zrobi” i „Dzika dziewczyna” z Bebe Daniels i Rod La Roque'm. Oba obrazy są zajmujące i godne zobaczenia.

NOWOŚCI. „Gdzie wschód jest wschodem” jest bezwzględnie ciekawym i pożytecznym obrazem dla wszystkich bez wyjątku. Dziewicze lasy Afryki, życie dzikich zwierząt, budzą podziw i zdumienie. Słynny mistrz maski, człowiek o stu twarzach Lon Chaney w swem ostatnim arcydziele, wykonanem z istic amerykańskim rozmachem. Program uzupełnia wspaniała komedia p. t. „Nieopłacone radio”.

OKO wyświetla film p. t. „Wielka parada”. W roli gł. John Gilbert i Slim. Na scenie rewja w 10 obrazach p. t. „Najpierw zbadaj, potem gadaj”.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 27 do 29 bm. wspaniały film p. t. „W siódlach życia”. W roli gł. Lya de Putti. Nadprogram: wesoła komedia p. t. „Niefortunny marynarz”.

— **Kradzież papy.** Pan Aleksy Lewartowski, zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 21a, doniósł policji, że jakiś niewyszledzony sprawca skradł mu trzy wałki papy, wartości 36 zł.

— **Włamanie do mieszkania.** Do mieszkania p. Kazimiery Piniarskiej, zamieszkałej przy ul. Pomorskiej 67, włamali się przy pomocy podrobionych kluczy nieznanymi sprawcy i skradli 2 ubrania czarne i granatowe, kurtkę, płaszcz gabardynowy i spodnie. Wartość powyższych rzeczy ustalono w wysokości 620 zł.

— **Włamanie do gimnazjum.** Do Gimnazjum Humanistycznego Męskiego przy ulicy Grodzkiej włamali się jacyś dwaj nieznanymi złodzieje którzy zostali spłoszeni. Zdążyli jednak zabrać 1 parę nowych bucików damskich, wartości 45 zł i zbiegli.

— **Kradzież pierzyny i surduta.** Panu Wiktorowi Szczygłowi, zamieszkałemu przy ulicy Śniadeckich 40, skradł pewien znany, a ukrywający się osobnik pierzynę i surdut, nieustalanej dotychczas wartości.

— **Ujęto 1 osobę** za napad rabunkowy, 5 za kradzieże, 2 za opilstwo, 4 za tuczenie latarni ulicznych, 1 poszukiwaną przez władze, 1 za przekroczenie przepisów sanitarno-obyczajowych, 1 za zebraństwo i waleśanie się i 2 karsiarzy.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 27 marca rb. o godz. 8.15 w Hotelu Lengninga. Uprasza się o komplet; ważne sprawy.

Klub sportowy „Iron”. Dziś 27 bm. o g. 20 schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów w lokalu p. Jezaka.

Tow. Terminatorów. W sobotę 28 bm. spowiedź wielkanocna, a w niedzielę 29 wspólna Komunia św. o godz. 8 w kościele Farnym. Zebranie o godz. 15 w Domu Czeladzi.

Filja Budowlana Z. Z. P. Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 18 u p. Mellera przy Pl. Piastowskim. Na porządku dziennym sprawozdanie z odbytej konferencji w sprawie zarobkowej.

Kol. K. S. „Sparta”. Dnia 28 bm. o godz. 19 schadzka informacyjna w Ognisku K. P. W. Przybycie wszystkich konieczne. Mecze o mistrzostwo Dyr. Kol. Gdańsk.

„Sokół” III. Zebranie plenarne we wtorek 31 bm. o godz. 19.30 w hotelu Lengninga, Długa nr. 56. — Zebranie roczne oddziału Sokolic w piątek 27 bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Obecność wszystkich członków konieczna.

Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło” śpiewa dnia 29 bm w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa na mszy świętej o godz. 12. O liczne przybycie wszystkich członków uprasza zarząd.

Tow. śpiewu św. Wojciech. Dzisiaj lekcja śpiewu o godz. 7.30.

S. M. P. „Przedświt” - oddz. starszy. Zbiórka I zastępu dziś o godz. 7 w Domu Katolickim. „Moniuszko”. Chór przystąpi w niedzielę 29 bm. podczas mszy św. o godz. 8 do wspólnej Komunii św.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Poseidzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. dziś, w piątek, o godz. 7-mej wieczorem.

Na porządku obrad niezwykle ważne sprawy natury organizacyjnej.

Udział wszystkich członków konieczny.
Bigoński, prezes.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

JACHCICE.

Zebranie członków starego i nowego zarządu Koła Jachcice odbędzie się w **czwartek** dnia 26 bm. o godz. 6-tej w lokalu p. Orczykowskiego. Przybycie jest pożądanym celem załatwienia różnych spraw.

SZWEDEROWO.

Zebranie Ch. D. Koło Szwederowo odbędzie się **dnia 28 marca br.** o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Kolodzieja, ul. Ugory — róg Konopna, na które się zaprasza.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie Koła Wielkie Bartodzieje odbędzie się w **sobotę** dnia 27 bm. o godz. 7-ej w lokalu p. Feliskowskiego przy ul. Fordońskiej.

Z powodu ważnych spraw, liczny udział pożądanym.

MAŁE BARTODZIEJE.

Zebranie Koła Ch. D. Małe Bartodzieje odbędzie się w **niedzielę** 29 marca o godz. 2,30 w lokalu p. Scheerbartha, przy ul. Toruńskiej.

Na powyższe zebranie przybędzie jeden z p. radnych Klubu Ch. D.

CZYŻKÓWKO.

Zebranie Ch. D. na Czyżkówku odbędzie się w **niedzielę** dnia 29 marca br. na sali p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej, na które wszystkich obywateli sympatyzujących z programem Ch. D. zapraszamy.

Zebranie odbędzie się zaraz po nabożeństwie, t. j. o 11,30.

Na zebranie przybędzie jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego”.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 26 marca 1931 roku.
5% Pożyczka konwersyjna 48 1/2 % P.
8% listy zastawne Zach. Polsk. Tow. Kred. Miejsk. w Poznaniu 91 1/2 — 00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—90,00+
8% listy dolarowe w zlocie amortyzacyjne 85,00 +
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 00,00—16,50
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna 00,00—064,00
Bank Polski l. em. 133,25—134,00 +
Tendencja: Bez zmiany.

Bank Polski płacił dnia 27 marca za:

| | |
|----------------------|-----------|
| dolary amerykańskie | 8,88—8,89 |
| funtów szterlingów | 43,17 1/2 |
| franki szwajcarskie | 170,97 |
| franki francuskie | 34,76 |
| marki niemieckie | 211,75 |
| guldeny gdańskie | 172,69 |
| szylingi austriackie | 124,88 |
| liry włoskie | 46,56 |
| korony czeskie | 26,33 |

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 26. 3. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---------------------------------|---------------|
| Zyto | 21,40—00,00 |
| Pszenica | 24,00—24,50 |
| Jęczmień przemiałowy | 21,00—22,00 |
| Jęczmień browarowy | 24,00—25,00 |
| Owies pastewny | 20,25—21,25 |
| Owies jedn. nadaj. się do siewu | 23,00—24,00 |
| Mąka żytnia 65% w l. worki | 30,50—31,50 |
| Mąka pszena 65% w l. worki | 37,25—40,25 |
| Otręby żytnie | 16,00—17,00 |
| Otręby pszenne | 16,25—17,25 |
| Otręby pszenne (grube) | 17,25—18,25 |
| Rzepak | 38,00—40,00 |
| Gorzeyca | 42,00—47,00 |
| Wyka latowa | 35,00—38,00 |
| Peluszka | 40,00—44,00 |
| Groch Victoria | 24,00—28,00 |
| Lubin niebieski | 20,00—22,00 |
| Lubin żółty | 31,00—35,00 |
| Seradela | 80,00—87,00 |
| Koniczyna czerwona | 27,00—34,00 |
| Koniczyna biała | 32,00—44,00 |
| Koniczyna szwedzka | 220,00—250,00 |
| Koniczyna żółta odluszczone | 130,00—150,00 |
| Koniczyna żółta w łuskach | 58,00—63,00 |
| Tymoteusz | 090,00—105,00 |
| Rajgras angielski | 090,00—110,00 |
| Tatarka | 24,00—27,00 |

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Akuszerka przyjmuje zamówienia, panie przyjeżdżne na położ. Ag. Bosiacka, Gniezno, Rynek 2. (6321)

Reperuje spuszczone oczka u pończoch. Henryk Dietz 4. parter pr. (4380)

Bazar obowiązuje najtańszemu źródłem zakupu obuwia wszelkiego rodzaju na miasto i okolice. Wykonuje obuwie na miarę i reperacja. Jan Myszowski, Stary Rynek 20. (3366)

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081)

Wózki dziecięce, poleca fabryka wózków dziecięcych „Sport” 3 Maja nr. 19. Wykonuje reperacje. Hurt! (8321)

Nasiona świeże, selekcyjne tanio poleca Denderski, skład kwiatów i nasion. Dworcowa 31a. (3246)

Fortepiany repara je tanio, szybko i sprzedaje komisowo. Zgł. „Fortepiany” filija Dzien. Bydg. (6319)

Akumulatory ładuje i naprawia. Ulica Grunwaldzka 144. (6256)

Mandoliny od 19.50, struny 0.05 „Syrena” Pomorska 1. (3494)

Gimnastyczne koszulki, spodenki, pantofle przepisowe. „Syrena” Pomorska 1. (3493)

Kanapy garnitury, otomany, leżanki. Tapicernia, Marszałka Focha 32, drugie podwórze. W niedzielę otwarte. (3498)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo sprzedam. Witt, Masymilianowo 100. (6366)

Gospodarstwo 50 morg. ziemia pszenna, wpłaty 10 tys. zł prywatne. Wiad. Dz. Bydg. (3371)

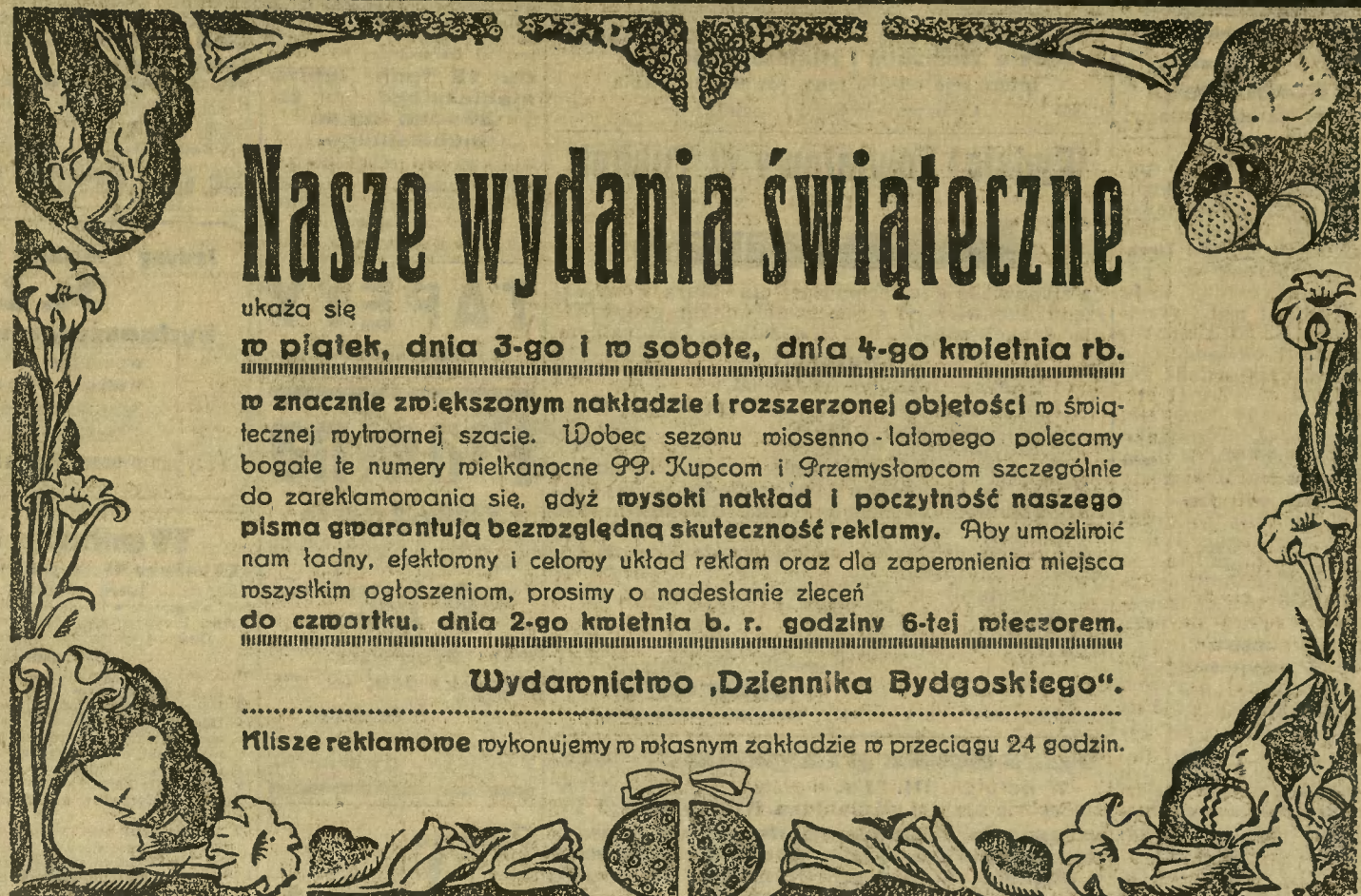
Sprzedam dwa gustowne dywany perskie, 6 krzesel mahoniowych Ludwik Filip oraz kluby skórzane. Aleje Mickiewicza 17, niski parter, lewo. (3374)

Place budowlane 55 gr. mtr. □ sprzedam. Pijarów 62 (od Nakielskiej). (6371)

Okazja! (6324) Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa, sprzedam moją dobrze się rentującą 3 piętr. kamienicę narożnikową w Starogardzie w rynku. Dochód roczny 21.000 zł, cena 180 tys. zł, wpłata podług umowy. Przy sprzed. 6 pok. mieszkanie wolne. Zgł. do Dz. Bydg. pod „20.31”.

Dom z piekarnią w pełnym biegu bez konkurencji na sprzedaż. Cena 29.000 zł. Psuty Nakło, Ogrodowa 50. (6282)

Wełna papierowa do dekoracji okien tanio „NOP” Jagiellońska 62. (6351)



Nasze wydania świąteczne

ukazą się **ro piątek, dnia 3-go i w sobotę, dnia 4-go kwietnia rb.** w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości w świątecznej rymotornej szacie. Wobec sezonu wiosenno-letniego polecamy bogate te numery wielkanocne 99. Kupcom i Przemysłowcom szczególnie do zareklamowania się, gdyż wysoki nakład i poczytność naszego pisma gwarantują bezwzględna skuteczność reklamy. Aby umożliwić nam ładny, efektowny i celowy układ reklam oraz dla zapewnienia miejsca wszystkim ogłoszeniom, prosimy o nadesłanie zleceń **do czwartku, dnia 2-go kwietnia b. r. godziny 6-tej wieczorem.**

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

Klisyse reklamowe wykonujemy w własnym zakładzie w przeciągu 24 godzin.

Zwiru (6329) pod budowę oraz na szosy sprzedam większą ilość Zgł. Kraszewskiego 9.

Skład z urządzeniem i mieszkaniem, zaraz na sprzedaż z powodu wojskowości. Fordon, Bydgoska 9. (6337)

Na sprzedaż powózka parokonna na gumach, w dobrym stanie. Cena 600 zł. Wiad. u wachm. Kmiecia 16 p. ulanów. (3379)

Zakład fryzjerski 8 obsługa, centrum sprzedam lub wydzierżawię. Pogoń, Dworcowa 80. (3399)

Baczność fryzjerzy. Sprzedam okazynie 2 Foeny Sanax Radiostat, wszystkie aparaty na 110 volt. Błaszczak, Dworcowa 18d. (3406)

Rower damski sprzedam tanio. Gdańska 53. (3381)

Szkoło porcelana i sprzęty kuchenne tanio do oddania od 2-6 po poł. Zacisze 4 II ptr. prawo. (6345)

Samochód (3342) jak nowy 18 tys. kilometr. marki Dodge korzystnie do oddania. Zgł. filija Dz. Bydg. pod „A. Z. 100”.

Futro (6358) damskie czarne nowe (sealowe) zł 160 sprseda. Lewandowska, Poznańska 32 II ptr. (6345)

Fortepian (3401) bardzo tanio na sprzedaż. Sw. Trójcy 14a, parter pr.

Nowa dębowa sypialka tanio na sprzedaż. Ugory 3. Stolarnia. (6369)

Maszyna (6383) szewska okazynie z powodu śmierci do sprzedania. Grudziądz, Brzeźna 11.

Jadalnie korzystnie sploty sprzedam stolarnia, Pomorska nr. 22-23. (3411)

Sprzedam dobrą krowę. Osielsko, Jerzykowski. (639)

Krowa mleczna na sprzedaż. Leśnictwo, Bocianowo. (6348)

Sprzedam dobrą krowę. Osielsko, Jerzykowski. (3408)

KUPNA

Dom (6323) kupię do 40 tys. zł, warunek: skład, mieszkanie wolne. Popiołek, Inowrocław, Król. Jadwigi 30.

Angielkę westfalską większą kupię. Oferty filija Dzien. „Westfalska”. (3396)

Restauracyjny bufet i stół kupię. Oferty filija Dzien. „Restauracyjny”. (3395)

NAUKA

Kurs (6263) handlowy 5 mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 7 rozpoczął się w połowie marca. Zapisy przyjmuje się nadal. Zamiejscowych wyucza się księgowości, korespondencyjnie. Zł 10 mies.

POSADY WOLNE

Fotografowania wyuczam i daję stałe zajęcia. Fotograf, Dworcowa 18 a. (3415)

Koszykarzy dzielnych poszukuje Zakład wyrobów koszykarskich Gniezno, ul. Kaszarska 1. (6193)

POSADY POSZUKUJĄ

Mistrz piekarski, cukiernik, pierwszorędna siła, poszukuje samodzielnej posady. Of. do Dz. Bydg. Toruń pod „Berliniak 33”. (6382)

Kucharz młody, samodzielny, szuka stałej posady. Łaska- we oferty pod „Kucharz” Dz. Bydg. Toruń. (6110)

Młody pomocnik handlowy z branży kolonialno-wódczanej i żelaza, posiadający dobre świadectwa i referencje poszukuje odpowiedniej posady. Łaska- we oferty pod „Cz. Z.” do Dz. Bydg. (6421)

Absolwentka liceum, miłego usposobienia, z zamiłowaniem do nauki, pragnie od 15 kwietnia uczyć się na majatku. Łaskawe zgł. z podaniem warunków proszę skierować do administ. Dzien. Bydg. pod „Absolwentka 2906”. (6342)

Młody (6337) biuralista, długi czas bezrobotny, w rozpaczliwym położeniu przyjmie jakiegokolwiek zajęcia. Of. pod „S. P.” do Dz. Bydg.

Raz Dwa Trzy

pozbędziecie się niepotrzebnych sprzętów domowych, które w gospodarstwie domowym tylko Wam zawadzają i nieużytecznie leżą — jeżeli zamieścicie jedno drobne ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim”. Pismo to, najbardziej rozpowszechnione w Polsce Zachodniej, wychodzące w nakładzie 40.000 egzempli, a czytane przez najmniej 150.000 osób, przywiedzie Wam wielką ilość reflektantów, wskutek czego otrzymacie dobrą zapłatę za zbyteczny sprzęt domowy.

Dzielnia dziewczyna, która dobrze gotuje, poszukuje zaraz lub od 1. 4. Vespermann, ul. Gdańska 162. (6370)

Ogrodnik młody poszukuje posady, posiada bogatą wiadomość co do tego fachu, zaraz. Adres Jan Lellek Mirowo, p. Godziszewo, pow. Kościerzyna (Pomorze). (6367)

DZIERŻAWY

Wila 5-cio pokojowa wraz z ogrodem do wydzierżawienia na dogodnych warunkach od 1 kwietnia br. Wiad Płocka 16 (Bielawski) od 12-4 po poł. (6290)

Ubikacja na warsztaty do oddania. Dworcowa 90, I ptr. (3344)

Skład 3 pokoje i kuchnia w Ryńku zaraz do wynajęcia Zgłosz. Franciszek Wika Nakło, Rynek 33. (6093)

MIESZKANIA

Mieszkania (3358) wolne. Śniadeckich 6.

Mieszkania (3394) 3-4 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz. Of. filija Dzien. pod „M. 3-4”.

Poszukuję 3 pokoje, komfortowe mieszkanie. Of. pod „Wyszły urzędnik” do Dzien. Bydg. (6278)

Mieszkanie (3341) 5 pokojowe po lekarzu w mieście w pow. bydgoskim do oddania. Zgł. filija Dz. Bydg. pod „A. Z.”

Mieszkanie 4 pokojowe komfortowe z łazienką, słoneczne do wynajęcia zaraz. Śniadeckich 42a, II ptr. inż. Kłosowski. (6354)

Poszukuję 2 pokoje kuchnią czynsz roczny. Zgł. „Urzędnik G.” Dzien. (6346)

2 pokoje kuchnia, centrum na Gdańskiej wydzierżawię bezpłatnie za wypożyczenie 5 000.— gwarancja hipoteczną. Zgłosz. Pogoń, Dworcowa 80. (3400)

Mieszkanie (6364) 4 pokojowe w centrum miasta z elektr. światłem, łazienką poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgł. do Dz. Bydg. pod „M. S.”

Mieszkanie za pożyczkę 1000 oddam 4 pokojowe komf. za procent. Of. „Wiatrakowa” Dzien. (6347)

POKOJE

Pokój umebl. z elektr. oświetleniem i łazienką dla 1 lub 2 osób z dobrem utrzymaniem do wynajęcia. Zacisze 2. II lewo. (6373)

Pokój (3413) Warszawska 14, ptr. pr.

Pokój (3416) dobrze umebl. do wynajęcia. Chrobrego 8, III ptr.

Poszukuje małżeństwo próżny pokój lub z kuchnią dla krawca. Zgł. filija Dz. Bydg. pod „St. Kl.”.

Dwa lepsze, umeblowane lub próżne pokoje, łazienka, kuchnia do wydzierżawienia. Bernardyńska 10, II prawo. (6376)

Pokój dwuosobowy eleg. Plac Poznański 13, I. (6375)

Pokój umebl. dla pani lub pana Kościuszki 58, Hłady. (3395)

Pokój umebl. do wynajęcia od 1 kwietnia. Dworcowa 91, I p. prawo. (6353)

Pokój (6357) Słaska 8, I ptr. prawo.

Pokój 1-2 panów, utrzymanie, radio. Pomorska 3, parter. (3402)

Pokój (6350) z osobnym wejściem. Jagiellońska 54, III lewo.

Pokój wspólny. Ugory 22, II prawo. (6349)

Pokój (6389) frontowy, elektryczność, centrum. Gimnazjalna 1, II

Pokój dla pani wolny. Paderewskiego 33, III. (3387)

Pokój do wynajęcia. Sowińskiego 2, parter lewo. (3370)

1 lub 2 pokoje do wynajęcia. Tel. 2043. (3372)

Pokój (3391) częściowo umeblowany, kuchnia gazowa, wolne wejście, od gospodarza. Adr. wskazuje filija Dzien.

Pokój umeblow. do wynajęcia. Zduny 7, I p. lewo. (6352)

Pokój Plac Piastowski 4, III prawo. (3410)

RÓŻNE

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185-1470. (3414)

Kto (3412) pożyczyci 200 zł na krótki czas, gwarancja. Of. filija Dz. Bydg. pod „J. M. 206”.

Unieważniam książeczkę wojskową Radtke Franciszek. (6309)

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Bronisław Ziętak w Bydgoszczy, ur. 1. IX. 1885 w Gostocynie pow. Tuchola. (6246)

Wspólnik (6249) z gotówką 1000 zł do klaszku poszukiwany. Marsz. Focha 3, II p. Od 3 do 6.

Nowa kryta ciężarówka wypożyczam. Tel. 1971. (6258)

„Halina” proszę odebrać list. Bydgoszcz. (3378)

Poszukuje wspólnika do Gdyni do branży fryzjerskiej z gotówką 2500-3000. Oferty filija Dzien. pod „2500-3.000”. (3392)

Ostrzegam wszystkich przed potępieniem czegokolwiek mojemu mężowi Hugo Rauch, który mnie bez powodu porzucił. Za długi jego nie odpowiadam. Hedwig Rauch, Legionowo. (6383)

Zgubiono 2 warkocze 26 bim. o godz. 7,20 na Dworcowej. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Zgł. do Dz. (6389)

Wapno

jest najlepszy i najtańszy nawóz do roli. Oddajemy wszystkie gatunki wapna po bardzo korzystnych cenach. (6378)

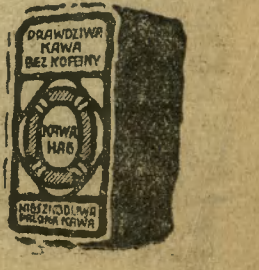
Bracia Schlieper Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 351

Chrońcie niemowlęcia przed kofeiną.

kofeina, zawarta w kawie ziarnistej, przechodzi do pokarmu i może wywołać zaburzenia w organizmie dziecka. Niebezpieczeństwo to zostaje usunięte przez spożywanie bezkofeinowej i całkowicie nieszkodliwej

KAWY HAG

Wprawdzie nikt nie da niemowlętom kawy, zawierającej kofeinę, jednakże wiele matek nie wie o tem, że



Dekretem Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 18 września 1930 r. L. Prez. 9317/30 — 13 Z — mianowany zostałem

zastępcą procesowym przy Sądzie Grodzkim w Lidzbarku.

Biuro moje mieści się w Lidzbarku przy ulicy Sądowej nr. 12
Karol Kraus
em. sekretarz sądowy.
6382)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy ul. Promenada 38 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz-Szretery tom 6 wykaz 1.137 na imię firmy Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego Towarzystwo z ograniczoną poręką w Bydgoszczy-Szretery zostanie w drodze egzekucji **dnia 19 maja 1931 r. o godzinie 9 przed poł.** wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość niezabudowana obejmuje rolę i łąki; obszar jej wynosi 3 ha. 24 a. 22 m² składa się z parcel 506/11 etc. 597/ etc. 593/11 etc. 599/11 etc. czysty dochód 12.54 tal. podatak gruntowy 3.68 Mk. nr. matrykuly podatku gruntowego 144. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 19-go stycznia 1931 roku.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzytela i innych prawców. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tym, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się aby przed udzieleniem przybięcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6361)
Bydgoszcz, dnia 18 marca 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.
W dniu 28. III. 31. sprzedam największą dającemu za gotówkę, o godz. 10, przy ul. Generała Bema 10: **kasę żelazną.**
O godz. 11 przy ul. Senatorskiej 23: **biurko, fotelik, 6 krzesel, stół, leżankę i obraz.**
6387) Stężycki, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 28. bm. o godz. 15-tej sprzedam w Dzielnie u p. Ekwinskigo w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową zapłatą: (6365)
4 konie, 6 macior, 6 warchlak., 4 tuczniki 2 krowy, żniwiarke, siewnik 2 1/2 mtr., bufet, kredens, zegar stoj., stół i 6 krzesel oraz leżankę.
Kantowicz, kom. sąd. w Koronowie.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28 marca br. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Jagiellońskiej nr. 62, największej dającemu za gotówkę: (6394)
20 kompl. z rastami do pianin.
Bertrandt, komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9-tej, sprzedam przy Placu Teatralnym 3, największej dającemu za gotówkę:
szafę do książek, biurko, fotel, 4 krzesła, 2 fotele klubowe, kanapę klubową, dywan, lampę stojącą
6389) Bertrandt, kom. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28 marca br. o godz. 1-szej sprzedam przy ulicy Fordońskiej 25, największej dającemu za gotówkę: (6997)
autobus marki Doegde-Brodes.
Bertrandt, komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.
W sobotę dnia 28 marca br., o godz. 11-tej, sprzedam przy ul. Jagiellońskiej 52, największej dającemu za gotówkę: (6395)
20 kuponów rozmaitych materiałów męskich na płaszcze i ubrania.
Bertrandt, komornik sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28 marca br. o godz. 9-tej sprzedam przy ul. Krasińskiego 3 największej dającemu za gotówkę (6392)
1 leżankę, umywalkę blaszaną i lustro.
M. Bertrandt, kom. sądowy Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 28. 3. br. o godz. 12 sprzedam przy ulicy 3-go Maja 19 największej dającemu za gotówkę (6396)
1 nożyce do cięcia żelaza.
M. Bertrandt, kom. sądowy Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

Przetarg przymusowy.
Dnia 28 marca b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długosza 21 największej dającemu za natychmiastową zapłatą (6385)
pianino.
Woźniak, komornik sądowy

Przetarg przymusowy.
Dnia 28 marca br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długosza 15 największej dającemu za natychmiastową zapłatą (6386)
pianino.
Woźniak, komornik sądowy

Biuro Ziemskie

b. Komisarza Ziemskiego L. Jakusza
w Poznaniu, ulica S. Mielżyńskiego nr. 22
podwórze wprost parter, opracowuje wszelkie wnioski i przeprowadza szybko sprawy w Okręgowym Urzędzie Ziemskim i Ministerstwie.
Informacje od 8 1/2 rano, również listownie
6380) Ogłoszenie wyciąć i zachować.

Wydział Powiatowy w Tucholi

ogłasza
konkurs
na stanowisko siły technicznej dla Biura Pow. Zarządu Budowlanego z poborami według grupy XII plac funkcyj. państw. i 15% dodatkiem komunalnym.
Warunki:
1. Nieprzekroczony wiek 35 lat.
2. Wykształcenie techniczne i praktyka biurowa co najmniej 2 letnia.
3. Obywatelstwo polskie.
Podanie z odpisami świadectw oraz własnoręcznie pisany zyciorysem należy nadesłać do Wydziału Powiatowego w Tucholi do dnia 15 kwietnia r. b. Inwalidzi wojenni i b. wojskowi zawodowi przy równych kwalifikacjach mają pierwszeństwo na powyższe stanowisko.
Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Tuchola, 23 marca 1931 r.
Przewodn. Wydziału Powiat.
Woronowicz
Starosta Powiatowy.
6280)

Sprzedż przymusowa.

W dniu 28. III. 31 r. o godz. 11-tej sprzedawać się będzie przy ul. Melchiora Wierzbickiego 1:
urządzenie składowe, palto męskie, płaszcz damski, kurkie, 8 par spodni, 13 kamizelek, 6 ubranek dziecięcych i maszyny do szycia krawiecką „Singer“.
O godz. 12-tej przy ul. Jeżwickiej 7/8: (6362)
9 różnych obrazów.
O godz. 13-tej przy ul. Nakleńskiej 11:
3 regały, 2 bufety.
II Urząd Skarb. Podatków i Opłat Skarbowych.

Kilka mało używanych
PIANIN
częściowo tylko przegranych poleca tańco z gwarancją
Fabryka pianin (2858)
B. SOMMERFELD
Śniadeckich 56 BYDGOSZCZ Gdańska 19
Filje:
Gdańsk, Hundegasse 112. Grudziądz, Groblowa 4.

BUTELKI
używane (6341)
20.000 sztuk od wina mozelskiego
20.000 sztuk od wina czerwonego
kupi
Antoni Piliński
oddz. Fabr. octu „Fermenta“
Bydgoszcz, Nowy Rynek 9, tel. 407 i 1395.

Gdynia!
Szosa Gdańska vis a vis stacji towarowej, teren 2200 m. kwadr. z rozpoczętą podstawą, wolny od każdej hipoteki, na sprzedaż. Cena korzystna!!! (6384)
Elan A. G. Gdańsk, Reitbahn 8.

OBRĄCZKI ŚLUBNE
piękne odpowiednie podarki
budziki - zegarki - zegary - naszyjniki - kolczyki
poleca
HENRYK KASZUBOWSKI
UL. DŁUGA 29
Zakład zegarmistrzowski - złotniczy. (6391)

Publiczny zakup.

W sprawie sponżej zakupie w przetargu publicznym od najmniejszej oferty w poniedziałek dnia 30 marca b. r. o godzinie 16-tej w moim biurze przy ul. Dworcowej 95
ca. 15 tonn łubinu niebieskiego oraz ca. 30 tonn łubinu niebieskiego.
Blitzse warunki przed licytacją.
W. Junik, zaprzysiężony sędzia handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. (6377)

TAPETY
Pomorska 8. (4291)

Pianina
Jähnego
sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach
Fabryka Fortepianów W. Jähne
80643) Bydgoszcz
Gdańska 149, tel. 2225.
Filje: Grudziądz
Toruńska 17-19.
POZNAŃ, Gwarna 10.

Piękne obrusy
5870
ceratowe i z metra kupuje się bardzo korzystnie u
Waligórskiego
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem

Linoleum
Dywany i chodniki
poleca bardzo korzystnie
Waligórski
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem.
5871

Tapety staniaty
u (5872)
Waligórskiego
Gdańska 164
obok Hotelu pod Orłem.

Ratunek dla skóro-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaji, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeńiach i t. d. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świecne uznania. (4866) Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium.
Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Jedyny specjalny warsztat motocyklowy
M. Łabicki
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 68
wykonuje faclowo, szybko i tanio wszelkie reparacje motocykli.
Szlifuje cylindry i dostarcza tłoki (4591) według wzorów oryginalnych.
Przyjmuje prace tokarskie i spawania autogeniczne.

Walne Zebranie
Klubu Kreglarzy „Kreglorzar“
odbędzie się **jutro w sobotę, dnia 28 marca 1931 r.** o godz. 9-tej wieczorem w lokalu Klubowym u p. Luck w alda przy ul. Marsz. Focha. Przybycie wszystkich członków jest konieczne i obowiązkowe. Goście i sympatycy sportu kreglarskiego są mile widziani.
Porządek obrad:
1. Zagajenie i powitanie. (6379)
2. Przyjęcie członków.
3. Ukonstytuowanie prezydium.
4. Odczytanie protokołu z ostatecznego Walnego Zebrania.
5. Sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej, e) kierownika sekcji juniorów.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami.
7. Udzielenie Zarządowi absolutorium.
8. Wybór Zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i ich zastępców.
9. Wybór sądu honorowego, sprawa meczu z Klubem „9“ w Inowrocławiu, zatwierdzenie statutu i regulaminu sekcji juniorów oraz wybór kuratora, sprawa sekcji pań, sprawa bandery klubowej, ustalenie terminu walki o nagrodę wędrowną p. dyr. Raitera oraz zatwierdzenie dalszego programu walk i imprez na rok 1931.
10. Wnioski i wolne głosy.
11. Zamknięcie zebrania.
Zarząd.

Przedstawiciele - sprzedawców
uczciwych, inteligentnych do sprzedaży rałtalnej poszukuje natychmiast poważna Sp. Akc. na wysoką prowizję. Łaskawe oferty kierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „12,13“. (6111)

Stenotypistka (6378)
młodsza, pisząca biegle na maszynie zaraz potrzebna. Stenografia i język niemiecki. Zgłoszenia tylko piśmienne z zyciorysem i podaniem warunków. Wnio-ki nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
„Amada“, Bydgoszcz, Konarskiego 2.

Ajentów(tek)
zamieszkałych w Nakle, Grudziądzu, Chelmży, Toruniu, Inowrocławiu, Świeciu itd. na zaprowadzony w tych okolicach artykuł za wysoką prowizją poszukuje. Prospekt darmo. Wytwórnia Chemiczna Bydgoszcz, Promenada 12. 3380

Posługaczka
starsza dziewczyna potrzebna 1-2 razy tygodniowo. Plac Poznański 5 parter prawo. (6368)

Uczni
ogrodniczych poszukuje zaraz. Synowie tylko uczciwych rodziców, którzy mają zainteresowanie do ogrodnictwa nie niżej 16 lat przyjmie Roman Romiński, Zakłady ogr. i skład kwiatów Kościelny (Pomorze) tel. 64. (6196)

Panienci
wpracowane na płaszcze damskie poszukuje. Zaułek 2, IV pr. (6359)

Uczeń (6145)
garncarski zaraz potrzebny. Schöpper, Zduny 5.

Chłopiec
do posyłek zaraz. St. Nagel, Długa 1. (6360)

Fryzjerka
potrzebna. Grunwaldzka 143. (6363)

Fryzjera
poszukuje. Jarzyna, Śniadeckich 9a. (3393)

Fryzjerski (3405)
pomocnik i fryzjerka potrzebni. Sienkiewicza 60.

Nowość
sensacyjna dla wszystkich, odsprzedawcy, agenci poszukiwani. Na kosza załączyć złoty. Zgl. „K.“ Dziennik. (3397)

Fryzjerski (3407)
pomocnik potrzebny. Błaszczyk, Dworcowa 18 d.

Fryzjerke
manikurzystkę, dobrą siłę na stałe poszukuje Piotrowski, Podwale 2. (6343)

Ucznia
potrzebna. Skład bielizny Sw. Trójcy 22 b. (3388)

Uczeń
do mego składu może się zgłosić. J. P. Szulc, Koronowo, skład żelaza. (3343)

Kucharka
znająca także język niemiecki potrzebna do kuchni restauracyjnej. Gdańska 28. (3375)

Fryzjerski (6256)
pomocnik potrzebny na stałe. Grunwaldzka 122.

Panienci (3385)
do bufetu i obsługi gości z praktyką potrzebna. Cukiernia, Gdańska 133.

Uciwca
posługaczka potrzebna. Zauny 20, II pr. (3377)

Podręczne (3409)
do modniarstwa i uczenie potrzebne. Siostry Brähler, Śniadeckich 49.

Służąca (6374)
i dziewczyna do dziecka zaraz potrzebna. Resursa Kupiecka, Jagiellońska 7.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,0 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50%, drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udzielają się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem niejsza 20% drożej. — Terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadhagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.